

## POCZĄTKI KSIĄG METRYKALNYCH

### Wstęp

Zagadnienie początków ksiąg metrykalnych<sup>1</sup> nie zostało jeszcze u nas opracowane. Różni autorowie<sup>2</sup> zajmują się księgami metrykalnymi prawie wyłącznie pod kątem widzenia obowiązków ich prowadzenia, ich użyteczności publicznej, dostosowania do odnośnych wymogów i przepisów państwowych, założenia i właściwego ich prowadzenia. O samym pochodzeniu lub o początkach tych ksiąg posiadamy tylko wzmiankę encyklopedyczną ks. Stanisława Chodyńskiego<sup>3</sup>, powtórzoną w skrócie przez Witolda Bartoszewskiego<sup>4</sup> i Andrzeja Retkego<sup>5</sup>. Znikome potraktowanie początków ksiąg metrykalnych jest zrozumiałe ze względu na cel obszerniejszych rozdziałów oraz artykułów umieszczonych przeważnie w miesięcznikach diecezjalnych. Celem tym było zaznajomienie duszpasterzy i rządców kościołów z całym systemem prowadzenia ksiąg metrykalnych, popartym szczegółowymi przepisami prawa państwowego.

Z autorów obcych wspomnieć należy o pracy A. J. Binterima o księgach metrykalnych<sup>6</sup>. Autor przedstawił rozwój historyczny instytucji ksiąg metrykalnych i nagromadził sporo materiału. Praca atoli posiada wiele luk zwłaszcza w odniesieniu do początków ksiąg metrykalnych, na co już uwagę zwrócił Sägmüller<sup>7</sup> w swoim szkicu historycznym o księ-

<sup>1</sup> Praca magisterska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, napisana w 1955 roku na seminarium ks. prof. dra Aleksego Petraniego. Dysertacja niniejsza jest drukowana z maszynopisu znajdującego się w archiwum uniwersyteckim KUL i dlatego nie uwzględnia najnowszych prac wydanych na ten temat np. H. Börsting: *Geschichte der Matrikeln von der Frühkirche bis zur Gegenwart*. Freiburg i. Br. 1959 ss. 134.

<sup>2</sup> J. Bar OFM Conv., W. Zmarz OFM Conv.: *Polska bibliografia prawa kanonicznego*, T. 2, Lublin 1947 poz. 2828—2906.

<sup>3</sup> *Encyklopedia kościelna*, T. 14 s. 224 nn.

<sup>4</sup> W. Bartoszewski: *Prawo kościelne katolickie*, Lwów 1894.

<sup>5</sup> A. Retke: *De matrimonio tractatus iuridicus*, Varsaviae 1895 s. 192—195.

<sup>6</sup> A. J. Binterim: *Commentarius historico-criticus de libris baptizatorum, coniugatorum et defunctorum*, Düsseldorf 1816.

<sup>7</sup> Por. artykuł w „*Theologische Quartalschrift*”, 81:1899 (Tübingen).

gach metrykalnych na terenie Niemiec. Ostatnie badania nad papirusami rzucają z pewnością nowe światło na to zagadnienie.

Opracowanie niniejsze przedstawi to zagadnienie w rozwoju historyczno-prawnym.

Część pierwsza pracy, ogólna zajmie się etymologicznym pochodzeniem wyrazu metryka oraz zestawieniem różnych jego znaczeń. Część druga, szczegółowa jest poświęcona omówieniu najdawniejszych śladów zapisów metrykalnych oraz pierwszym wzmiankom synodów partykularnych odnośnie tego przedmiotu, jak również pierwszym przepisom prawa powszechnego wraz z analizą jego rubryk.

## CZĘŚĆ OGÓLNA

### 1. Pochodzenie etymologiczne wyrazu metryka

Wyraz metryka pochodzi od łacińskiego *matrix* (w charakterze zdrobniałym: *matricula*) i greckiego *ἡ μήτηρ*, doryckiego *ἡ μάτηρ*. W znaczeniu pierwotnym, dosłownym *matrix* oznacza macicę lub samicę — matkę u zwierząt<sup>8</sup>. W znaczeniu pochodnym wyraz ten przybierał najrozmaitsze formy jak: płodny, urodzajny, matka, założycielka (pokolenia), twórczyni. W znaczeniu przenośnym — źródło, przyczyna, pochodzenie, korzeń, grunt, fundament, rdzeń (przy drzewach u Theophr.), jądro, wzór<sup>9</sup>.

Metryka zatem w znaczeniu najszerszym oznacza podstawę, źródło, z którego coś pochodzi, z którego można czerpać, na którym można się oprzeć. W znaczeniu bliższym wyrazem tym określano listy, spisy, wykazy osób, wydarzeń lub dokumentów prywatnych i urzędowych.

Rdzeń i źródłosłów: *matr*, *metr*, *mat*, *mot*, zachodzi prawie we wszystkich językach indoeuropejskich. I tak, jeśli chodzi o języki starożytne, mały w sanskrycie *matār*, w starolitevskim *moter* (genit. *moters*), w greckim *ἡ μήτηρ*, w doryckim *ἡ μάτηρ*, w łacińskim *mater*, w starosłowiańskim (język kościelny) *mati*, w staroiryjskim *mathir*, w starogermańskim *muoter*, w starosaskim *modar*, w staroholenderskim *moeder*<sup>10</sup>.

Języki nowożytne wszystkie prawie znają wyraz metryka. Dla przykładu przytoczyć można język francuski — *metricule* (*registre public*, re-

<sup>8</sup> Ks. A. Jougan: Słownik kościelny łacińsko-polski. Wyd. 3. Poznań 1958 pod *Metryka*.

<sup>9</sup> Menge - Güthling: Lateinisch-deutsches Schulwörterbuch. 3 Aufl. Berlin-Schöneberg 1911 oraz: Griechisch-deutsches Wörterbuch. 3 Aufl. Berlin-Schöneberg 1913.

<sup>10</sup> Por. A. Brückner: Słownik etymologiczny języka polskiego. Kraków 1927. Fr. Kluge: Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache. 8 Aufl. Strassburg 1915; Menge - Güthling, jw.

gistre original), włoski — matricola (registro), niemiecki — Matrikel, (Register), rosyjski — metryka, metryczeskaja kniga (rejestr, spisok), hiszpański — metrica, matricula (registro), czeski — metryka, matrika (zeznam, rejestrík), węgierski — metrika (verstan, jegyzek), nowogrecki — ἡ μετρική (ὁ κατάλογος); angielski ma tylko register i roll <sup>11</sup>.

W języku urzędowym pojawia się to słowo po raz pierwszy w napisie z roku 199 po Chr. Chodzi o zapisanie na listę posiadaczy nieruchomości <sup>12</sup>. Metryka ta była spisem budynków i placów obarczonych czynszem gruntowym (solarium). Obok niej istniały spisy osób, znajdujących się pod nadzorem policji, osób wojskowych, poszczególnych kohort, rodzin, szkół, itp., zwane także metrykami <sup>13</sup>.

## 2. Różne znaczenia wyrazu metryka

Znaczenie wyrazu metryka nie jest jednoznaczne, ale obejmuje w różnych okresach czasu i w różnych dziedzinach odmienne, dziś najczęściej już nie używane treści i pojęcia. I tak wyraz metryka (mętryka, mentryka, matryka) używany bywał w następującym znaczeniu: 1<sup>o</sup> Jako księga do zapisywania urodzin, chrztów, ślubów, pogrzebów, a więc np. księga metrykalna lub metryka ochrzczonych, a nawet metryka rozwodów lub metryka świętych, jak podaje Birkowski („Papież przez kanonizację świętego tego w metrykę świętych wyznawców włożył”). 2<sup>o</sup> Jako pojedynczy akt urodzenia, chrztu, ślubu czy zgonu. 3<sup>o</sup> Jako świadectwo (odpis aktu) ślubu, pogrzebu, a szczególnie urodzin i chrztu <sup>14</sup>. 4<sup>o</sup> Jako zbiór dawnych listów, aktów i dokumentów urzędowych <sup>15</sup>. 5<sup>o</sup> Jako odrębna jednostka w kancelarii a potem w archiwum, głównie w archiwum państwowym, np. Metryka Koronna, Metryka Litewska <sup>16</sup>. 6<sup>o</sup> Podobnie mianem metryka nazywano ogólną księgę czynności i uchwał kapitulnych, zwaną w późniejszym okresie acta actorum <sup>17</sup>.

<sup>11</sup> Uwaga: register, rejestr używa się w znaczeniu podwójnym: 1<sup>o</sup> oznacza alfabetyczny spis osób lub aktów w danej księdze zapisanych, 2<sup>o</sup> oznacza w nomenklaturze metrykalnej najczęściej akta stanu cywilnego.

<sup>12</sup> Napis brzmi: „Domine, permittas, rogo, aedificium me exstruere et in matriculam referri” — Realencyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft. (Wyd. Pauly). Bd. 14, T. 2. Stuttgart 1930 kol. 2250.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> J. Karłowicz, A. Krynicki, Wł. Niedźwiecki: Słownik języka polskiego. T. 2. Warszawa 1902.

<sup>15</sup> M. Arct: Słownik ilustrowany języka polskiego. Wyd. 3. Warszawa 1929; A. Brückner, jw.

<sup>16</sup> Por. Encyklopedia powszechna (Orgelbranda). T. 18 pod Metryka.

<sup>17</sup> Ks. J. Fijałek (wyd.): Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej. Kraków 1916 s. XV, CLXXV.

Śląd *matricula antiqua*, zwana także *registri antiqui*, była pierwszą tego rodzaju księgą kapitulną we Włocławku; dziś ona nie istnieje, lecz wzmiankę o niej podaje druga księga akt kapituły z lat 1435—1518<sup>18</sup>. 7<sup>o</sup> Inne jeszcze znaczenie miały średniowieczne tzw. *matricula*<sup>19</sup>. Były to spisy podopiecznych (*matricularii*) akcji charytatywnej Kościoła, niejako kartoteka biednych, objętych stałą czy okresową jego opieką materialną. Według niektórych autorów mieli oni należeć do niższej służby kościelnej<sup>20</sup>, na co jednak inni się nie zgadzają<sup>21</sup>. 8<sup>o</sup> Spotkać także można wyrażenie *metryka* lub *matrykuła* akademicka. Oznacza ono księgę wpisową studentów uniwersytetu lub ich legitymację<sup>22</sup>.

9<sup>o</sup> *Metryka* w znaczeniu ścisłym, o które chodzi przede wszystkim w niniejszym opracowaniu, służy do określenia szczególnego rodzaju zapisów i spisów osób oraz niektórych wydarzeń z ich życia jak narodziny, chrzest, śmierć, zmiana stanu cywilnego itp. Spotkać można w tym znaczeniu także wyrażenia inne jak rejestr, *registr*, katalog, spis<sup>23</sup>. *Metryki* zatem w tym znaczeniu ścisłym albo inaczej księgi metrykalne, księgi kościelne lub parafialne są to urzędowe zapisy i wykazy ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych i zmarłych w obrębie danej parafii<sup>24</sup>.

Definicja powyższa nie wymaga szczegółowych wyjaśnień i omówień. Wystarczy jedynie zwrócić uwagę na trzy podstawowe jej elementy, mianowicie, że są to spisy osób, spisy niektórych wydarzeń z życia tych osób oraz spisy obejmujące swoim zasięgiem ściśle określone terytorium parafialne.

1. Osobami, których dotyczą odnośne księgi metrykalne są członkowie danej parafii, czyli wierni mający na jej terytorium stałe lub tymczasowe zamieszkanie oraz ci wszyscy, którzy z przepisów prawa stają się poddanymi proboszcza jak dzieci podrzucone, znalezione, tułacze, zawierający związek małżeński na terenie danej parafii itp. Osoby te mają prawo do wpisu do ksiąg parafialnych i podlegają także obowiązkowi stosowania się do przepisów metrykalnych.

<sup>18</sup> Tamże s. CLII, CCVII.

<sup>19</sup> *Lexikon für Theologie und Kirche*. (Wyd. M. Buchberger; cyt. LThK). Bd. 6. Freiburg i. Br. 1930, szp. 1024.

<sup>20</sup> H. Schäfer: *Pfarrkirche und Stift im Deutschen Mittelalter*. Stuttgart 1903 s. 90 nn.

<sup>21</sup> Reicke: *Kirchenrechtliche Abhandlungen und Untersuchungen*. H. 3 s. 2, 7.

<sup>22</sup> M. Arct, dz. cyt.; *Herders Konversationslexikon*, 3 Aufl. Bd. 5. Freiburg i. Br. 1905.

<sup>23</sup> *Podręczna encyklopedia kościelna*, T. 27 pod *Metryki kościelne*.

<sup>24</sup> Tamże.

2. Tylko wymienione wyżej czynności i zmiany stanu i stosunku do społeczności kościelnej podlegają wciągnięciu do ksiąg metrykalnych, a więc chrzest, bierzmowanie, zawarcie ślubu małżeńskiego i śmierć. Wszelkie inne spisy i listy prowadzone przez proboszcza jak spisy przystępujących do pierwszej Komunii św., konwertytów, ekskomunikowanych, członków organizacji kościelnych, kartoteki parafialne, księgi zapowiedzi i protokołów przedślubnych, wykazy grobów cmentarnych itp. nie podpadają pod nazwę księgi metrykalnej.

3. Trzecim elementem jest terytorium parafialne, ściśle określone dekretem erekcyjnym parafii. Osoby nie wchodzące w obręb parafii są wyłączone od dobrodziejstwa jej ksiąg metrykalnych, chyba, że według uznania proboszcza i ze względu na szczególne okoliczności, należałoby postąpić inaczej.

## CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA

Po tych wyjaśnieniach wstępnych i wprowadzających należy przejść do bliższego omówienia początków ksiąg metrykalnych. Każdego badacza ksiąg metrykalnych uderzy fakt, że bardzo późno, bo dopiero w XVI wieku ustanowił Kościół przepis o prowadzeniu wymienionych ksiąg. Nasuwa się pytanie, czy nie ma śladów wcześniejszych zarówno co do przepisu jak również samych ksiąg. Temu właśnie zagadnieniu poświęcona zostanie część druga opracowania ujęta w cztery rozdziały. Mianowicie rozdział I daje próbę zestawienia najdawniejszych śladów ksiąg metrykalnych, sięgających do starożytności chrześcijańskiej a nawet przedchrześcijańskiej; rozdział II obejmuje ustawy synodów partykularnych odnośnie prowadzenia wymienionych ksiąg oraz najstarsze ich pomniki; rozdział III przedstawia treść pierwszego przepisu powszechnego, wydanego na Soborze Trydenckim; w rozdziale IV nastąpi analiza historyczno-prawna rubryk metrykalnych.

### I. Najdawniejsze ślady ksiąg metrykalnych

W poszukiwaniach nad początkiem ksiąg metrykalnych uczeni zetknęli się z mnóstwem najrozmaitszych spisów z czasów pierwszych chrześcijan. Były to różne martyrologia, spisy katechumenów, ochrzczonych, nekrologia itp. W nich to poczęto się dopatrywać pierwocin instytucji dzisiejszych ksiąg metrykalnych<sup>25</sup>. Zadaniem niniejszego opraco-

<sup>25</sup> LThK III 344.

wania będzie zbadanie słuszności owych poglądów na podstawie kolejnego omówienia posiadanych spisów. Są to: 1. różne spisy starożytności pogańskiej; 2. spisy ochrzczonych; 3. spisy katechumenów; 4. spisy energumenów; 5. spisy zmarłych; 6. rejestracja małżeństw.

Trzeba z góry zaznaczyć, że rozwój poszczególnych rodzajów ksiąg metrykalnych nie szedł równolegle, dlatego też w opracowaniu tego zagadnienia nieraz znajdzie potrzeba oddzielnego potraktowania pewnych kategorii ksiąg. Z drugiej zaś strony niektóre formy ksiąg i spisów będą wymagały obszerniejszego i wszechstronniejszego omówienia np. spisy ochrzczonych; niektórym znowu będzie można mniej poświęcić miejsca, gdyż ich rozwój, forma i znaczenie opierały się i wzorowały na innych księgach.

### 1. Różne spisy starożytności pogańskiej

Po dowody na istnienie różnego rodzaju spisów osób i rzeczy można naprzód sięgnąć do starożytności pogańskiej. Istniał tu mianowicie zwyczaj zapisywania rozmaitych czynności prawnych i wydarzeń życia codziennego, które zaważały na stosunkach społecznych, gospodarczych i prywatnych np. na prawie własności, na posiadaniu itp.

„Rzymianie mieli zwyczaj skrupulatnego prowadzenia ksiąg gospodarczych; codziennie zapisywano przychód i rozchód, wydatki i wpływy. Księgi te zwano *nomina arcaria*. Przy stałych stosunkach handlowych dostawy i zapłaty zapisuje się w księgach przychodu i rozchodu obydwu stron — *codices accepti et expensi*”<sup>26</sup>.

„W Egipcie już w pierwszym stuleciu przed Chr. spotykamy zupełnie zorganizowaną instytucję obowiązkowej rejestracji aktów, dotyczących nieruchomości, swego rodzaju instytucję ksiąg gruntowych. W głównym mieście każdego okręgu istniał urząd państwowy tzw. *ή βιβλιοθήκη*. W celu dokonania jakiegoś aktu, dot. nieruchomości (sprzedaż) konieczne było uprzednie zaświadczenie wspomnianego urzędu, że dana osoba jest właścicielem... i nie ma żadnych ograniczeń... Istnienie tych instytucji jeszcze w IV wieku da się stwierdzić; czy dłużej się utrzymały, nie wiadomo”<sup>27</sup>.

Wspomnieć można także o *nota censoris*. „Cenzor miał regimen morum — nadzór nad obyczajami i jego uwagi w sporządzanych spisach

<sup>26</sup> J. A. Pokrovskij: *Historia prawa rzymskiego*. Cz. 2. Lublin 1928 s. 153.

<sup>27</sup> Tamże s. 112 nn.

cenzusowych tzw. *notae censoriae* pociągały za sobą piętno hańby lub inne ograniczenia polityczne”<sup>28</sup>.

Co więcej badania ostatnich dziesiątków lat dowiodły niezbicie, że starożytni bardzo skrupulatnie notowali urodzenia i zgony. Tak było już w Babilonii i Asyrii<sup>29</sup>, tak było również w Egipcie, Grecji i Rzymie<sup>30</sup>. Wśród wykopalisk w okolicy Harran znajduje się wiele tzw. ksiąg cenzusowych, podających dokładne statystyki osobowe i rzeczowe z pewnych okresów. W zapiskach osobowych notowano mniej więcej w ten sposób: Arnaba, syn Sin-nadin-aplu, ogrodnik, i matka — razem 2; Sapu, ogrodnik, Sagibu jego syn, Ibu-obadi, jego syn i 2 niewiasty — razem 5. Podobne listy znaleziono w Ras Szamra w północnej Syrii, w Mari nad Eufratem i gdzieindziej<sup>31</sup>.

Zaprowadzone w okresie królewskim w Rzymie okresowe cenzusy 14-letnie<sup>32</sup> zrodziły konieczność międzyokresowego zgłaszania urodzin, śmierci, ucieczek niewolników, co w okresie ptolemejskim przy rocznych ujęciach personalnych nie było potrzebne.

## 2. Spisy ochrzczonych

W początkach istnienia Kościoła spotykamy się z różnymi rodzajami spisów najczęściej w postaci dyptychów<sup>33</sup>. Dyptychy od τὸ δίπτυχον, są to tabliczki z drzewa, kości słoniowej lub szlachetnego metalu powleczone woskiem, składane zwykle dwie lub trzy (triptichon) razem. Od III wieku na tych właśnie dyptychach spisywano imiona ochrzczonych, biskupów lub wiernych gminy chrześcijańskiej a na Wschodzie także imiona królów nawet niewiernych, quorum memoriam tollendam esse ex Diptychis<sup>34</sup>, najczęściej zaś tych, którzy składali ofiary celem odczytania ich w czasie ofiarowania. Wpisanie do dyptychów (*sacrae tabulae*, *tabulae ecclesiasticae*, αἱ ἱεραὶ δέλτοι, *catalogi*, *matriculae*) było znakiem prawowierności, skreślenie natomiast oznaczało wykluczenie ze społeczności wiernych<sup>35</sup>. Stąd tego rodzaju dyptychy zwano *liber vitae*<sup>36</sup>.

<sup>28</sup> Pokrovskij, jw. Cz. 1 s. 123.

<sup>29</sup> Por. B. Meissner: *Babylonien und Assyrien*. Bd. 1. Heidelberg 1920 s. 120.

<sup>30</sup> L. Mitteis, U. Willken: *Grundzüge und Chrestomatie der Papyruskunde*. Leipzig—Berlin 1912.

<sup>31</sup> Meissner, jw. s. 143 nn.

<sup>32</sup> Mitteis, jw. s. 192.

<sup>33</sup> LThK III 344.

<sup>34</sup> E. Renaudot: *Liturgiarum orientalium collectio*. 2 ed. T. 1. Frankfurt n. Menem 1847 s. 235.

<sup>35</sup> Por. *Patrologiae cursus completus. Series Latina*. Wyd. J. P. Migne, (Cyt. Migne PL), T. 33 kol. 269. Ep. 78 św. Augustyna.

<sup>36</sup> Por. Ad Philip. IV, 3.

W średniowieczu przejęto te spisy: nomina vivorum et mortuorum do sakramentarzy, czego pozostałością jest wybór imion w Memento i Communicantes we mszy św. Szereg tego rodzaju tablic zachował się na dyptychach znajdujących się w bibliotece Barberiniego (założ. 1627), Monsa i Nowary<sup>37</sup>.

Otóż imiona nowo ochrzczonych, wciągnięte uprzednio już jak zobaczymy niżej do szczególnych spisów katechumenów, odczytywano w uroczystość Wielkiejnocy i Zielonych Świąt publicznie zebranych w kościele wiernym<sup>38</sup>. W Kościele Rzymskim nie odczytywał tych imion biskup, kapłan lub diakon udzielający chrztu, jak w Kościele Wschodnim<sup>39</sup>, ale notariusz apostolski, jak to wynika ze starego „Ordo Romanus” przytoczonego u J. Mabillona w *Muzeum Italicum*<sup>40</sup>. Odczytywano najczęściej tylko imiona dorosłych, znanych ogólnie zebranych w kościele wiernym. Jeśli było zbyt wielu ochrzczonych, a zwłaszcza jeśli to były dzieci, podawano tylko ogólną ich liczbę. W czasach późniejszych i tego zaniechano, poprzestając jedynie na wpisaniu przed chrztem imienia kandydata na listę ochrzczonych. W końcu, gdy chrztu udzielano tylko dzieciom, zapisywanie ich imion odbywało się w czasie aktu chrztu albo bezpośrednio po chrzcie wobec świadków chrzestnych.

### 3. Spisy katechumenów

Obok spisów ochrzczonych istniały także spisy katechumenów, (catalogus catechumenorum) tj. tych, którzy przez okres pewien przygotowywać się mieli w czasie tzw. katechez na przyjęcie chrztu.

Institucja katechumenatu była już rozwinięta pod koniec II wieku. Justyn w swojej *Apologii*<sup>41</sup>, Tertulian w traktacie *De baptizmo* a zwłaszcza *Traditio Apostolica* św. Hipolita (około roku 218) podają porządek i program katechumenatu<sup>42</sup>. Homilie ojców z okresu Wielkiego Postu

<sup>37</sup> LThK III 344—45 pod Dyptychen.

<sup>38</sup> Por. Renaudot, jw. s. 18, 30, 103, 135.

<sup>39</sup> „Coram Deo et angelis atque universo Ecclesiae coetu victorem proclamabo” — Sermo Grzegorza z Naz.

<sup>40</sup> „Die resurrectionis dominicae, procedente pontifice ad s. Mariam cum omnibus ordinibus suis, notarius stat in loco qui dicitur Merulanas, et salutato Pontifice dicit: In nomine Domini nostri Jesu Christi baptisati sunt hesternae nocte in sancta Dei Genitrice Maria infantes masculi numero (tanti) foemine (tantae)”. Cyt. za A. J. Binterim: *Die vorzüglichsten Denkwürdigkeiten der Christ-Katholischen Kirche*. Bd. 1. T. 1. Mainz 1835 s. 183; por. Encyklopedia kościelna, T. 14.

<sup>41</sup> I, 61.

<sup>42</sup> Por. Dictionnaire du droit canonique, Vol. 4.



często powtarzają przynaglające zaproszenia do katechumenów, aby podawali swe imiona do spisów: dare nomina, scribi. Bo właśnie przez to zapisanie stawali się *οἱ κατεχόμενοι* (catechumeni, audientes), *οἱ φωτισόμενοι*, *οἱ βαπτισόμενοι* (competentes, electi) i często zaliczano ich już do wiernych<sup>43</sup>.

#### 4. Spisy energumenów

Obok tych dwu rodzajów spisów istniały jeszcze listy energumenów. Binterim<sup>44</sup> jest zdania, że Kościół z urzędu musiał się zająć licznymi wypadkami opętania, niemocy psychicznej, epilepsji itp. objawami chorobowymi<sup>45</sup> i stworzyć z nich osobną kategorię wiernych, wyznaczyć im osobne miejsce w świątyni i oddać ich w ramach specjalnych przepisów pod opiekę egzorcystów. Autor zaznacza, że nie znajdujemy spisów tych energumenów ale, że takie w Kościele istnieć musiały, na to wskazywałby fakt tzw. ceremoniału liturgicznego, mianowicie zwalniania ich z ofiary mszy św. Diakon bowiem odzywał się do katechumenów i energumenów: „Exite catechumeni, exite energumeni”. W żywocie św. Genowefy jest wzmianka<sup>46</sup>, że ta święta „spotykała na swej drodze dużo energumenów, wracających z kościoła”. Jeśli istniały spisy katechumenów, to musiały istnieć także spisy energumenów. J. Sauer<sup>47</sup> wspomina o publicznej dyscyplinie odnośnie energumenów spotykanej jeszcze w IV—VII w. Ich miejsce w kościele było pomiędzy katechumenami a pokutnikami. Jeśli mianowicie zachowywali się spokojnie, stali w kościele za katechumenami, jeśli natomiast opętanie przybierało formy szaleństwa i gwałtu, przebywać musieli w atrium pod gołym niebem i zwano ich wtedy *οἱ χειρατεξόμενοι*<sup>48</sup>. Synody w Elwirze (między r. 300—313)<sup>49</sup> oraz w Orange (441) w kan. 14 dają postanowienia odnośnie Komunii św. energumenów<sup>50</sup>.

#### 5. Spisy zmarłych

Osobnym rodzajem spisów starożytnych są różne księgi zmarłych tzw. catalogi defunctorum benefactorum ecclesiae, necrologia lub obi-

<sup>43</sup> Por. LThK V 883—88 pod Katechumenat.

<sup>44</sup> Die Vorzüglichsten Denkwürdigkeiten, Bd. 2, T. 2 s. 209.

<sup>45</sup> Por. Herders Bibelkommentar, Bd. 11, T. 1. Freiburg i. Br. 1935 s. 126 nn.

<sup>46</sup> Januar Bollandian, T. 1 s. 142.

<sup>47</sup> LThK III 871—72 pod Energumenen.

<sup>48</sup> Fr. X. Funk: Kirchengeschichtliche Abhandlungen und Untersuchungen, Bd. 1. Paderborn 1897 s. 209 nn., Bd. 3 s. 57 nn.

<sup>49</sup> LThK III 647—48 pod Elvira; G. D. Mansi (wyd.): Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio, (Cyt. Mansi), II kol. 10 nn.

<sup>50</sup> Mansi VI kol. 438.

tuaria, id est regesta in aliqua communitate mortuorum<sup>51</sup>. Były to spisy dni śmierci (bez roku) członków i dobrodziejów klasztorów, kapituł, członków gmin chrześcijańskich, parafii, których pamięć rokrocznie miała być obchodzona. Nieraz dodawano krótki rys zasług zmarłego. Dusze tych zmarłych polecano modlitwom wiernych, zwłaszcza członków zakonu przy odmawianiu prymy i tercji (commemoratio defunctorum). W katakumbach spotyka się groby, na których widać napisy minią albo wyryte w marmurze, zawierające imiona, a w późniejszym okresie także inne dodatki jak wiek zmarłego, dzień pogrzebu itp. Na przykład u św. Kaliksta jest pomnik z III wieku z napisem: „Puer decessit nomine Dulcisus, qui vixit annos V, menses VI”<sup>52</sup>.

Istnieją także roczniki zmarłych (annales necrologici), do których wpisywano wypadki śmierci rok za rokiem np. w Fuldzie za lata 779—1065<sup>53</sup>, w St. Blasien za lata 1036—1474<sup>54</sup>.

Z tych wszystkich ksiąg przeznaczonych początkowo wyłącznie na zapisywanie nazwisk dygnitarzy lub dobrodziejów Kościoła powstały z czasem spisy wszystkich zmarłych wiernych a zmarły w r. 735 Beda Venerabilis opowiada, że data zgonu króla Oswalda zapisana była „in Codice defunctorum”, co wskazuje właśnie na istnienie takich spisów już na przełomie VII i VIII w.<sup>55</sup> W w. IX i następnych wpisywano także dni śmierci niektórych kapłanów i służby kościelnej do kalendarza kościelnego, czyli do tzw. direktoriów liturgicznych, z czego powstały kalendaria necrologia. Takie zapisy były jednak uzależnione od zezwolenia biskupa<sup>56</sup>. Z nekrologów powstały w XII w. libri anniversariorum: wykazy ufundowanych mszy rocznych za dusze zmarłych<sup>57</sup>.

Nekrologi zwano także obituaria, obiturnia, mortilogia, martyrologia, libri oblegiorum, libri praesentiarum<sup>58</sup>.

<sup>51</sup> Retke, jw. nr 195.

<sup>52</sup> LThK V 868—69 (ryc.).

<sup>53</sup> Monumenta Germaniae hist. Script. XIII 161—215.

<sup>54</sup> Monumenta Germaniae h., Necr. I 329—33.

<sup>55</sup> „Quaerant in suis codicibus, in quibus defunctorum est adnotata depositio et invenient illum, haec, ut diximus, die raptum esse de hoc saeculo” — słowa, które z rozkazu św. Piotra i Pawła chory chłopiec miał powtórzyć kapłanowi Eappa. „Credidit ergo verbis pueri presbyter ac statim egressus requisivit in annali suo et invenit eadem ipsa die Osvaldum regem fuisse preemptum” — Migne PL. T. 95 kol. 195 c. XIV.

<sup>56</sup> Binterim: Denkwürdigkeiten. T. 5, T. 1 s. 17 nn; por. Martigny: Dictionnaire des Antiq. Chret. s. 211.

<sup>57</sup> LThK VII 481—82 pod Nekrologien.

<sup>58</sup> Por. Bartoszewski, jw. s. 4.

Te wszystkie rodzaje spisów i katalogów świadczą, że pierwsi chrześcijanie prowadzili statystyki wyznawców żywych i umarłych<sup>59</sup> oraz, że należy je uważać za pierwsze ślady i prawzory kościelnych metryk chrztu i śmierci. Są to ślady bardzo konkretne i liczne, tak iż nie może być wątpliwości, że w nich właśnie trzeba szukać dowodów na istnienie w Kościele starożytnym określonych sposobów prowadzenia spisów wierznych dla celów statystycznych, liturgicznych, porządkowych.

## 6. Rejestracja małżeństw

Czy takie dowody dadzą się przytoczyć także na istnienie jakiejś księgi zawieranych małżeństw? Trzeba zaznaczyć, że odnośnie tego zagadnienia nie ma tak wyraźnych pomników, jak dla chrztu i śmierci. Ale z pewnych wypowiedzi pisarzy kościelnych oraz z niektórych przepisów prawnych wyprowadzić można wnioski o istnieniu tego rodzaju spisów.

I tak Tertulian<sup>60</sup> wspomina o *tabulae nuptiales*, które stanowić miały dowód zawarcia małżeństwa, niejako dokument małżeństwa<sup>61</sup>.

W *Nowelach* Justyniana mamy wyraźne zarządzenie o sporządzaniu dokumentów małżeństwa nie w sposób dowolny ale wobec kościelnych świadków kwalifikowanych, którzy mają spisać świadectwo o zawartym związku małżeńskim z podaniem daty, miejsca i osób danego aktu oraz przechować je w archiwum kościelnym<sup>62</sup>.

Św. Ignacy biskup antiocheński w liście do Polikarpa<sup>63</sup> i Tertulian w traktacie *De pudicitia*<sup>64</sup> mówią o stawieniu się nowożeńców przed biskupem celem objawienia mu swojego zamiaru zawarcia małżeństwa.

<sup>59</sup> „Nous avons là sinon le registre de baptême, du moins le registre du catéchuménat” — Dictionnaire du droit canon. T. 2 pod Baptême.

<sup>60</sup> *Ad uxorem*, lib. 2 c. 3: „Aut numquid tabulas nuptiales de illo apud Tribunal Domini proferemus? Et matrimonium rite contractum allegabimus?” — Migne PL. T. 1 kol. 1405. Por. także C. 12: *De velandis virginibus*, gdzie czytamy: „Agnosce et mulierem, agnosce et nuptam de testimoniis et corporis et spiritus... Hae sunt tabulae priores naturalium sponsalium et nuptiarum...” Tamże t. 2 kol. 954. Jeśli to są *tabulae priores*, to musiały istnieć *tabulae posteriores*, czyli właśnie wymienione wyżej *tabulae nuptiales*.

<sup>61</sup> Dr Kellner w „Bibliothek der Kirchenväter — Tertulian”, t. 1, Kempten 1912 s. 77 tłumaczy *tabulae nuptiales* wprost jako „Heiratsurkunde”.

<sup>62</sup> Nov. 74, 4 § 1 i 2 pt. *Quibus modis naturales filii efficiantur legitimi*. We wstępie do tej ustawy i na innych jej miejscach jest mowa o „instrumenta nuptialia”, które w glossie wyraźnie są nazwane *attestationes*. — Fr. Kriegelius: *Corpus Iuris Civilis*, Impr. 17. Lipsiae 1887; por. E. Friedberg: *Das Recht der Eheschliessung in seiner geschichtlichen Entwicklung*. Leipzig 1865 s. 523 nn.

<sup>63</sup> Cap. 5. Migne PG, t. 5 s. 723.

<sup>64</sup> Cap. 4. Migne PL, t. 2 s. 1038.

Na koniec w oparciu o przepis papieża Mikołaja I o obowiązku spisania *pacta nuptialia* przed małżeństwem<sup>65</sup> można przypuszczać o istnieniu jakichś spisów zawieranych małżeństw. Jeśli bowiem dekret stawiał takie wymagania stronom przed zawarciem małżeństwa, to a fortiori wnioskować należy o obowiązku wciągania samego aktu ślubu do nieznanych nam bliżej ksiąg kościelnych<sup>66</sup>.

## 7. Wniosek

Wszystko to dowodzi, że starano się upamiętnić niektóre, ważne ze względu na życie społeczne, fakty i akty prawne. I szukanie podstaw i początków ksiąg metrykalnych na tej drodze tzn. na linii rozwoju od tych zapisów starożytności pogańskiej i pierwochrześcijańskiej ku księgom metrykalnym w naszym znaczeniu, notującym właśnie ważne wydarzenia w życiu człowieka, da się logicznie pomyśleć i przeprowadzić, zwłaszcza, że słowa Pana Jezusa „Szukajcie naprzód królestwa Bożego” przesunęły hierarchię wartości z tego, co człowiek posiada na to, czym człowiek jest w społeczności i jako jednostka. A właśnie zapisy chrztu, bierzmowania, ślubu itp. mogły być stanowić od początku niejako legitymację członkostwa społeczności chrześcijańskiej. Stąd to wymieniane wyżej katalogi, rejestry i księgi.

Pewnym też jest, że życiu społeczno-kultowemu oddawały te zapisy i rejestry podobne usługi, jak księgi metrykalne dzisiejszemu życiu duszpasterskiemu i administracyjnemu parafii. W nich odkrywano i odnajdowano rzeczywistego i żywego członka widzialnego Kościoła Chrystusowego. A ponieważ narodzenie człowieka (także to narodzenie dla królestwa Bożego przez chrzest), jego śmierć i zmiana stanu cywilnego są wydarzeniami prawnymi, które już prawo rzymskie w całości instytucji status *libertatis*, status *civitatis* i status *familiae* rejestrowało jako społecznie ważne, nic dziwnego, że Kościół już w początkach swoich nie pominął tych wydarzeń a nawet z rozwojem struktury prawno-organizacyjnej nimi się zajął i ujął je w normy prawno-administracyjne.

---

<sup>65</sup> C. XXX qu. 5 c. 3: „Nostrates tam mares quam feminae... post sponsalia, quae futurarum sunt nuptiarum promissio... cum scripto pactum hoc continente coram invitatis ab utraque parte tradiderit”. (Nicolaus ad consulta Bulgarorum anno 866). *Mansi* XV 402. Friedberg w *Corpus I. C.* podaje błędnie 142.

<sup>66</sup> „Ipsa connubia, in facie ecclesiae contracta, in libris ecclesiasticis adnotari in usu fuisse concludendum est”. *Retke*, jw. s. 194.

## 8. Dlaczego brak ciągłości spisów metrykalnych

Czytając powyższe wywody czytelnik mógłby wysunąć zarzut, że zarówno omawiane spisy ochrzczonych i katechumenów, nekrologi i katalogi, jak również uwagi pisarzy o tabulae nuptiales oraz rzymskie i egipskie zapisy hipoteczne i cenzusowe itp. są tylko przypuszczeniem o istnieniu ksiąg metrykalnych, o co spierać się dzisiaj i czego dociekać obecnie i trudno i prawie bezowocnie. Brak bowiem właściwych ksiąg metrykalnych w całym okresie średniowiecza. A skoro tych nie ma, nie ma ciągłości i nie ma instytucji ksiąg. Przyznać trzeba, że zarzut wydaje się pozornie słuszny i nie można go obalić inaczej jak tylko przez podanie pewnych racji.

Otóż 1<sup>o</sup> Okres prześladowań Kościoła zepchnął chrześcijan do katakumb. Każde obszerniejsze spisy wyznawców Chrystusowych mogły być tylko narażać członków gmin chrześcijańskich na pojmanie, inkwizycje i prześladowania. Listy chrześcijan stawałyby się prawdziwymi listami proskrypcyjnymi<sup>67</sup>.

2<sup>o</sup> Z upadkiem państwa rzymskiego i jego spreżystej organizacji, kontrolującej wszelkie przejawy życia jednostkowego i zbiorowego, znikła także konieczność prowadzenia potrzebnych statystyk dla celów społecznych i administracyjnych, więc i chrześcijanie mogli uważać za niepotrzebne kontynuowanie swoich spisów.

3<sup>o</sup> Zjawisko tzw. diaspory stwarza zawsze prawie konieczność posiadania list i wykazów wiernych i ich pożytek znajdował swój wyraz w takich wypadkach jak apostazja i konwersja, zmiana miejsca zamieszkania, intensywniejsza opieka duszpasterska nad rodzinami i jednostkami zagrożonymi, (problem tzw. Wandernde Kirche). Skoro atoli całe tereny stały się chrześcijańskie, odpadła potrzeba prowadzenia spisów i list kontrolnych; wyznawców zresztą tak przybywało, że listy rozrastały się do rozmiarów prawie niewygodnych, a wobec braku systemu uproszczonego, zbyt kosztownych.

4<sup>o</sup> Trzeba oczywiście także wziąć pod uwagę wojny i zamieszki, wędrówki ludów, kataklizmy i pożary, wandalizm jednostek i narodów, których ofiarą padały zawsze i w pierwszym rzędzie bezcenne niekiedy zabytki sztuki i kultury. Wojenny szal i wściekłość nie darowały starym dokumentom i rękopisom. Niejeden zabytek, który przetrwał wieki całe pod troskliwą opieką miłośników przeszłości, uległ nagle barbarzyń-

<sup>67</sup> „Durant les persécutions, on s'empara parfois de ces registres, qui devinrent des vraies listes de proscriptions” — Dictionnaire du droit canon, T. 2 pod Baptême.

skiemu zniszczeniu. Tego rodzaju zorganizowaną i planową akcją odznaczały się przede wszystkim wojny religijne. Ponadto nie było przecież takiego zabezpieczenia archiwów i bibliotek, jakie dzisiaj wszędzie bywa stosowane.

Łuki w zbiorach ksiąg metrykalnych są tego wyraźnymi dowodami. Parafie posiadają nieraz księgi chrztów bardzo stare, a dalszych roczników brak. To znowu księga zmarłych jest starszej daty niż księga chrztów i ślubów. Wniosek jasny, że te musiały zaginąć.

5<sup>o</sup> Nie było także wyraźnego przepisu o sposobie i konieczności prowadzenia tych ksiąg przez rządców parafii, dlatego dyspensowali się od obowiązku, którego znaczenie prawne dopiero później oceniono, gdy ustalone przez Kościół niektóre przeszkody małżeńskie przyniosły ze sobą konieczność ich dowodzenia. Wprawdzie w regule Chrodeganga biskupa z Metz istnieje kanon z r. 762 wspominający o księgach mających związek ze chrztem<sup>68</sup>, ale brzmi on niewyraźnie i o instytucji ksiąg metrykalnych niczego nie stanowi. Binterim<sup>69</sup> twierdzi, że wyrażenie „libros circa baptisterium” nie wskazuje na księgi chrztów, czy rejestry ochrzczonych, ale na rytuały udzielania chrztu. Tym bardziej, że te księgi wymienione są obok ewangelii, mszałów i innych ksiąg modlitw z wyraźną sankcją karną w razie braku tychże<sup>70</sup>. Godne jest jeszcze uwagi postanowienie jednego z synodów niemieckich<sup>71</sup>, nakazujące proboszczom rokrocznie w okresie postu dostarczyć sprawozdania z udzielonych chrztów dzieci i z obserwowanych przy tym ceremonii<sup>72</sup>.

6<sup>o</sup> Obok powyższych przyczyn na zniszczenie i straty zasobów ksiąg metrykalnych nie miały wpływu wakansy parafialne. Zdarzało się, że opuszczający parafię proboszcz zabierał z sobą księgi metrykalne, że dziekan albo sąsiad „zabezpieczał” je u siebie a nawet dostawały się do rąk osób trzecich bezprawnie i tak nieraz ginęły bezpowrotnie. Tak więc zaginione księgi odnajdywano niekiedy wśród rupieci, wśród porzuconych książek na strychach starych kościołów, plebanii,

<sup>68</sup> Cap. 79: „De libris quos unusquisque in ecclesia habere debet, praesertim circa baptisterium” — H a r t z h e i m — S c h a n n a t: Concilia Germaniae, T. 1. Coloniae 1759 s. 119.

<sup>69</sup> B i n t e r i m: Die vorzügl. Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 1 s. 184.

<sup>70</sup> „Si quis tales libros non habuerit, ab Ecclesia degradetur, quia in illo completur, quod in libris legitur: canes muti non possunt latrare: Is. 56. Hi sunt mali presbyteri, qui concupiscunt accipere pastorale ministerium Ecclesiae, nec tamen possunt ad populum praedicare”. — H a r t z h e i m: Concilia Germaniae, jw.

<sup>71</sup> Tamże s. 49.

<sup>72</sup> Por. B i n t e r i m: Die vorzügl. Denkwürdigkeiten, Bd. 1, T. 1 s. 184.

w budynkach szkolnych, w chatach wiejskich a także w oprawach książkowych<sup>73</sup>.

Z powyższych wywodów wysnuwamy wniosek następujący: zarzut, że nie ma ciągłości w prowadzeniu ksiąg metrykalnych, że zupełnie ich brakuje w okresie średniowiecza, dowodzi tylko, iż nie istniało prawo powszechne odnośnie tego przedmiotu a jedynie zwyczaj, który w końcu został całkowicie zaniedbany. Z braku pomników ksiąg metrykalnych nie można natomiast absolutnie twierdzić, że ich w ogóle nie było.

## II. Pierwsze postanowienia synodów partykularnych i najstarsze pomniki ksiąg metrykalnych

Institucja ksiąg metrykalnych w ich właściwym znaczeniu i ujęciu znalazła swój wyraz dopiero w postanowieniach Soboru Trydenckiego. Niemniej jednak sama forma istniała już przedtem, zalecana i określana statutami synodów prowincjalnych i diecezjalnych oraz dekretami biskupów.

I tak synod w Tournai (Belgia) w r. 1481, jako jeden z pierwszych, zarządził prowadzenie ksiąg chrztu<sup>74</sup> a synod w Alcalá (Hiszpania) w r. 1497 zaprowadził księgi chrztu i ślubu. Synod augsburski, odbyty w r. 1548 w Dillingen jako tzw. Restaurationssynode, nakazał prowadzić księgi chrztów, ślubów i zgonów oraz spis Komunii wielkanocnych, co na synodzie następnym w 1567 r. zostało usankcjonowane<sup>75</sup>. Sam zwyczaj prowadzenia ksiąg metrykalnych sięga naturalnie o wiele dalej, skoro szereg synodów oficjalnie nimi się zajmuje w swoich statutach. Do takich synodów diecezjalnych przed Tridentinum należą oprócz wymienionych wyżej synod w Chartres 1526, Toulouse 1531, De Sens 1534, d'Angers 1544, Narbonne 1555, Rodez 1552, Paris 1557, Reims 1558.

Najstarsze resztki ksiąg chrztów pochodzą z Francji (Provence) i Włoch z XIV w. oraz z Niemiec z końca XV w. W Brit. Museum znajdują się metryki z kościoła św. Teodora z Bazylei sporządzone przez ks. prob. U. Surgant do roku 1497<sup>76</sup>. Najstarszą księgą chrztu na Śląsku jest metryka w par. Boreczno pow. Prudnik zaczęta 1547 a od r. 1550 pro-

<sup>73</sup> „Schles. Geschichtsblätter”, Breslau 1937 nr 2 s. 31.

<sup>74</sup> H a r t z h e i m: Concilia Germaniae V 526.

<sup>75</sup> H a r t z h e i m: Concilia Germaniae VI 365; por. LThK I 805, VI 1024.

<sup>76</sup> LThK VI 1024.

wadzona już przez luterskiego proboszcza Florianą Daul z Fürstenberg<sup>77</sup>. Za Bartoszewskim przytoczymy tu dla ciekawości niesprawdzone osobiste dane o księgach metrykalnych. „Dalmacja posiada w Lessynie metryki urodzenia od r. 1517 a w Humac Dorii nawet z r. 1475. Tweng w Karyntii posiada fragmenty metryk ślubów i śmierci z r. 1432 i 1548. Czechy (w kościele św. Tomasza w Pradze) posiadają metryki chrztu, ślubów i śmierci od r. 1500<sup>78</sup>. Tyrol i Voralberg wykazują w Arco metryki chrztu od r. 1531, w Maria Magiore (Trient) od r. 1548. Metryki ślubów i śmierci sięgają w Arco do r. 1539 a w Windisch - Matrei do r. 1523. W Niższej Austrii kościół św. Szczepana w Wiedniu posiada najdawniejsze metryki ślubów i śmierci z r. 1553. Małopolska z czasów przedtrydenckich nie posiada ani jednej księgi metrykalnej”<sup>79</sup>.

Na uwagę zasługują także początki ksiąg metrykalnych wyznania ewangelickiego z okresu przedtrydenckiego. Najstarsze z nich pochodzą z terenów Śląska jeszcze z czasów Lutra. Brak dokładnych podstaw historycznych do notatki w księdze metrykalnej z Sienic, dekanat Niemcza, według której najstarsza księga z roku 1522 oddana została do kancelarii książecej do Brzegu „skąd nie powróciła”<sup>80</sup>. Ponieważ luteranizm został zaprowadzony w Brzegu w roku 1524 a w całym księstwie brzeskim dopiero w roku 1535, początki tej księgi sięgałyby nawet czasów przedreformacyjnych. Posiadamy natomiast wiadomość historyczną nieco późniejszą. Mianowicie 28 marca 1534 r. nawoływał reformator wrocławski Johann Hess do wprowadzenia nowej reformy kościelnej, która miała objąć m. i. ogłaszanie i zapisywanie zmarłych, ślubów i ochrzczonych dzieci<sup>81</sup>. Czy to wezwanie odniosło jakieś natychmiastowe skutki nie wiadomo. W każdym razie w następnym roku zarządził Fryderyk II książe lignicki w swoim *Sacramentsordnung* prowadzenie re-

<sup>77</sup> E. Randt, H. O. Świentek: Die älteren Personenstandsregister Schlesiens, Görlitz 1938 s. XIV; „Schles. Geschichtsblätter” 1937 nr 2 s. 22.

<sup>78</sup> F. Schubert (LThK VI 1024) twierdzi, że księga chrztów z Pragi zaczyna się faktycznie rokiem 1595.

<sup>79</sup> Bartoszewski, jw. s. 6, 7.

<sup>80</sup> Notatka brzmi: „N. B. Das erste Kirchen Buch von A. 1522 zur Lutheri Zeit ist nach Brieg in die fürstl. Canzellei auf dem Schloss gebracht worden, aber nicht mehr zu haben”. — „Schles. Geschichtsbl.”, jw. s. 27.

<sup>81</sup> „Manche Ordnung könne ein Pfarrer von sich aus einführen, z. B. Verstorbene verkündigen und anschreiben und die Aufgebote aufschreiben; anderes müsse wenn der Unordnung wirksam gesteuert werden solle, der Rat als Ordnung erlassen und aufrecht erhalten. — Wie denn auch allhie wir pfarrer gern wollten das bei der tauf ein eigen register gehalten wurde”. Tamże s. 27; por. Aem. Richter: Die evangelischen Kirchenordnungen des 16 Jahrhunderts. Bd. 1, Weimar 1864, Leipzig 1871.



gistrów chrztu i Wieczerzy Pańskiej<sup>82</sup>, co w latach 1542 i 1572 obostrzone zostało szczególnymi zarządzeniami.

Z tych to czasów pochodzą księgi chrztów: Legnica — 1546, Strzelin — 1550, Lubiń — 1560; księgi małżeństw: Wrocław, kościół św. Elżbiety i Marii Magdaleny — 1542, Strzelin — 1557, Lubiń — 1558, Zgorzelec — 1562; księgi zmarłych: Lubiń — 1556, Zgorzelec — 1561, Brzeg — 1564<sup>83</sup>.

W Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu znajduje się około półtora tysiąca ksiąg metrykalnych<sup>84</sup>. Diecezja Katowicka posiada zinventaryzowane księgi metrykalne, z których najstarsze pochodzą z początków XVII w.<sup>85</sup>

Księgi bierzmowanych zostały stosunkowo późno zaprowadzone i najdawniejsze ich ślady nie schodzą u nas poza wiek XVIII<sup>86</sup>.

### III. Początki ksiąg metrykalnych w prawie powszechnym

Z poprzedniego rozdziału wynika, że istniały pewne formy rejestrowania niektórych wydarzeń z życia chrześcijan oraz pierwsze próby ujęcia tych form w ramy przepisu prawnego i stałej praktyki parafialnej. Aż do Soboru Trydenckiego nie było jednak żadnego przepisu prawa powszechnego odnośnie ksiąg metrykalnych. Księgi metrykalne prowadzono jedynie w drodze zwyczaju. Ale każdy rozumny zwyczaj partykularny czy powszechny może nabrać w pewnym momencie swego rozwoju historycznego i pod pewnymi warunkami mocy prawa. Są ustawy, które, zanim znalazły miejsce w prawie powszechnym, żyły nieraz wieki całe jako prawa zwyczajowe lub partykularne, powstałe na synodach prowincjalnych albo diecezjalnych<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> „Zum dritten, dass der diener den täufling mit namen, die paten von jahr zu jahr in ein register zeichne”. „Schles. Geschichtsbl.”, jw. s. 28.

<sup>83</sup> R a n d t, S w i e n t e k, jw. s. XVII.

<sup>84</sup> K s. W. U r b a n: Archiwum Diecezjalne we Wrocławiu. „Nasza Przeszłość” 4: 1948 s. 315.

<sup>85</sup> Por. protokoły wizytacyjne w Archiwum Diec. w Katowicach.

<sup>86</sup> R a n d t, S w i e n t e k, jw. s. 125 nn.

<sup>87</sup> Jako przykład posłużyć może przepis o misjach ludowych, który po raz pierwszy pojawił się w Kodeksie Prawa Kan. (kan. 1349), choć już Benedykt XIV w konstytucji „Gravissimum” z 8 września 1745, a zwłaszcza Pius VI w „Auctorem fidei” z 28 sierpnia 1794 r. misje zalecają. Zob. G a s p a r r i: Codicis... fontes II nr 475.

Nie inną drogą szedł rozwój ustawy o prowadzeniu ksiąg metrykalnych. Zwyczaj ich prowadzenia okazał się pożyteczny z różnych względów duszpasterskich, administracyjno-statystycznych oraz z punktu widzenia prawnego. Z tych ksiąg zwłaszcza można było dochodzić faktu chrztu, bierzmowania, małżeństwa oraz istnienia przeszkód małżeńskich: pokrewieństwa, powinowactwa, węzła małżeńskiego i i. One wykazywały stan wolny osób, pochodzenie legalne, czy nielegalne, fakt przyjęcia sakramentu itp.

Ponieważ zaś dowolność w prowadzeniu ksiąg nie sprzyjała ich rozwojowi, a przeciwnie powodowała zanik zwyczaju pożytecznego, należało temu zapobiec przez odpowiedni przepis. Dokonano tego na Soborze Trydenckim, na sesji 24 de reformatione odbytej dnia 11 listopada 1563 roku.

Przepis ten ma swojego ojca w osobie Bartłomieja de Martyribus<sup>88</sup>. Doceniał on wielkie znaczenie ksiąg metrykalnych, skoro wśród wielu innych dezyderatów postawił jeden odnoszący się do wspomnianych ksiąg. Dezyderat ten brzmi: „Sit liber, in quo scribantur baptizati cum nominibus testium”<sup>89</sup>. Ojcowie Soboru Trydenckiego dezyderat ten przyjęli i uchwalili go w ramach dekretu Tametsi.

Dekret ów uznał małżeństwa tajne (matrimonia clandestina) za małżeństwa ważne, jakkolwiek od początku zakazywane. Chcąc atoli położyć kres zawieraniu małżeństw tajnych i niepewności ich stanu prawnego nakazał na przyszłość przestrzegania pod sankcją nieważności formy na soborze ustalonej, tzn. zawierania małżeństwa in facie Ecclesiae, w obecności proboszcza jednej ze stron i dwóch lub trzech świadków, po uprzednim trzykrotnym wygłoszeniu zapowiedzi tribus continuis diebus festivis in ecclesia intra missarum solemnis<sup>90</sup>. W dalszym ciągu tej sesji sobór postanowił, że proboszcz winien prowadzić księgę, „do której ma wpisać imiona małżonków i świadków, oraz dzień i miejsce zawarcia małżeństwa; księgę ową ma troskliwie u siebie przechowywać”<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> Bartholomaeus de Martyribus, OP (Fernandez, 1514—1590) był 1558—1582 (rezygnacja) arcybiskupem w Braga i prymasem Portugalii. Brał udział w 9 ostatnich sesjach Soboru Trydenckiego i miał wielki wpływ na dekry reformacyjne odnoszące się do wyższego i niższego duchowieństwa. W 1566 r. zwołał synod prowincjalny w Braga celem wprowadzenia uchwał soborowych. Jak mało kto pracował nad recepcją Tridentinum. Jego proces beatyfikacyjny został wszczęty. Por. LThK II 5.

<sup>89</sup> Monumentum 552 (Decembr. 1561). Por. Le Plat - Judoci (wyd.): Monumentorum ad historiam Concilii Tridentini potissimum illustrandam spectantium amplissima collectio, T. 4, Lovanii 1781 s. 761.

<sup>90</sup> Sess. XXIV de reform. matr. cap. 1.

<sup>91</sup> „Habeat parochus librum, in quo coniugum et testium nomina, diemque et locum contracti matrimonii describat, quem diligentèr apud se custodiat”. Tamże.

Poza tym dekret nakazuje, aby ordynariusze niezwłocznie go opublikowali, często wyjaśniali i czuwali nad jego wykonaniem. Dekret nabiera mocy prawnej w każdej parafii w 30 dni po jego ogłoszeniu w danej parafii<sup>92</sup>.

Na podstawie powyższego dekretu tylko te małżeństwa były ważne, które zawierano w formie przepisanej czyli jawnie. Tę jawność należało w pewien sposób widoczny i trwały utrzymać, aby ją można było zawsze wykazać, udostępnić, udowodnić przez dokumenty, przez świadków. Tę rolę „długowiecznych świadków“ spełniać miały właśnie księgi, w których proboszcz zapisał bliższe dane o zawartym małżeństwie zgodnie z rozporządzeniem ustawodawcy. *Quod non est in actis non est in mundo*. Małżeństwa niezanotowane w księgach mogły zostać uznane za niebyłe, niezawarte, nieważne.

W podobny sposób rozporządził Sobór Trydencki o prowadzeniu księgi chrztów. Na tej samej sesji uchwalono, że proboszcz, zanim przystąpi do udzielenia chrztu, pilnie wybada tych, których należy, kogo wybrali za rodziców chrzestnych dla dziecka; tych tylko dopuści do trzymania dziecka do chrztu św., a następnie ich imiona wpisze do specjalnej księgi. Pouczy ich także, jaki rodzaj powinowactwa zaciągnęli, aby nie mogli tłumaczyć się niewiedzą<sup>93</sup>.

Nie mamy w tym postanowieniu co prawda żadnych bliższych danych odnośnie wpisywania aktów do księgi chrztów, jak to było przy księdze małżeństw, gdzie polecono prowadzić cztery rubryki. Przy chrzcie wymagane jest tylko zapisanie świadków chrztu czyli rodziców chrzestnych. Ale z kontekstu tego artykułu dochodzi się do jasnego wniosku, że każdy wpis chrztu musiał zawierać: imię dziecka i jego chrzest, imiona jego rodziców i imię szafarza chrztu, bo skąd potem dochodzić, do którego dziecka i do jakiego chrztu odnoszą się zapisani rodzice chrzestni i pomiędzy jakimi osobami powstała przeszkoda powinowactwa duchowego, o której ustawa wspomina.

Jak wyżej wspomniano racją zaprowadzenia księgi małżeństw była konieczność przechowania i posiadania stałego dowodu na zawarty

---

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> Sess. XXIV de reform. matr. cap. 2: „Parochus antequam ad baptismum conferendum accedat, diligenter ab eis, ad quos spectabit sciscitetur, quem vel quos elegerint, ut baptizatum de sacro fonte suscipiant; et eum vel eos tantum ad illum suscripiendum admittat; et in libro eorum nomina describat; doceatque eos quam cognationem contraxerint, ne ignorantia ulla excusari valeant”.

ślub. A gdzie szukać racji prawnej dla księgi chrztów? Sam ustawodawca nam tę rację podsuwa w części 1-ej artykułu 2-go. Chodzi mianowicie o przeszkodę małżeńską powinowactwa duchowego, powstałą przy chrzcie św.<sup>94</sup> Przez zapisanie faktu chrztu na zawsze uwidoczniła została właśnie ta przeszkoda małżeńska i w danym wypadku łatwo było ją udowodnić.

O księdze zmarłych nie ma żadnej wzmianki w postanowieniach Soboru Trydenckiego.

Jeśli chodzi o księgę bierzmowania to stwierdzić trzeba, że Sobór Trydencki niczego o niej wyraźnie nie postanowił. Jednakże z treści art. 2 de reform. matrimonii wynika, że Ojcowie Soboru przynajmniej *implicite* ustanowili podstawy prawne dla tej księgi. Uchwalili mianowicie przeszkodę małżeńską powinowactwa duchowego, pochodzącego z sakramentu bierzmowania a obejmującego szafarza i bierzmowanego, jego ojca i matkę oraz świadka bierzmowania<sup>95</sup>. I tu zatem dla posiadania trwałego dowodu tego powinowactwa należało bierzmowanie zanotować do księgi specjalnej z rubrykami dla bierzmowanego, daty bierzmowania i miejsca dla rodziców bierzmowanego, szafarza i świadków bierzmowania.

Sobór nałożył na proboszcza ścisły obowiązek prowadzenia tych ksiąg metrykalnych i troskliwego ich przechowania a ordynariuszom dał władzę karania winnych zaniedbania<sup>96</sup>.

Zreformowane (ustalone) na Soborze Trydenckim co do sposobu i celu wizytacje parafii przez biskupów lub ich delegatów miały m. i. czuwać i doglądać administracji parafii także w stosunku do ksiąg metrykalnych<sup>97</sup>.

W ten sposób ustawodawstwo kościelne dało początek prawny instytucji kościelnej ksiąg metrykalnych, pozostawiając praktyce i czaso-

---

<sup>94</sup> Sess. XXIV de reform. matr. cap. 2: „A cognationis spiritualis impedimento incipiens, statuit (S. Synodus), ut unus tantum, sive vir sive mulier... vel ad summum unus et una baptizatum de baptismo suscipiant; inter quos ac baptizatum ipsum et illius patrem et matrem, necnon inter baptizantem et baptizatum, baptizantique patrem ac matrem tantum spiritualis cognatio contrahatur”.

<sup>95</sup> „Ea quoque cognatio, quae ex confirmatione contrahitur, confirmantem et confirmatum illiusque patrem et matrem ac tenentem non egrediatur”.

<sup>96</sup> „Si parochi culpa vel negligentia secus factum fuerit, arbitrio Ordinarii puniatur”.

<sup>97</sup> Sess. XXIV de reform. cap. 3, 10.

wi dalsze, konkretne opracowanie szczegółów. Podstawą czynności miały i musiały być wzory już używane, opisane wyżej pod II.

#### IV: Analiza historyczno - prawna zasadniczych rubryk metrykalnych

Sobór Trydencki na sesji XXIV nie tylko wydał ustawę o prowadzeniu ksiąg metrykalnych, ale ustalił ponadto rubryki, jakie przy spisywaniu metryk należy uwzględnić. Wyraźnie to postanowił dla ksiąg małżeńskich, nakazując wpisywanie imion kontrahentów, świadków oraz dnia ślubu. Dla księgi chrztów i bierzmowania uczynił to przynajmniej pośrednio.

Obecnie zatem scharakteryzować należy najbardziej istotne elementy rubrykalne ksiąg metrykalnych. Należą do nich imię i nazwisko, czas i miejsce, świadkowie i szafarz odnośnego aktu liturgicznego.

##### 1. Imię i nazwisko

Nadanie imienia przy chrzcie i bierzmowaniu należy do momentów mniej istotnych sakramentu (*accidentalia sacramenti*)<sup>98</sup>. Jest jednak zwyczajem starodawnym i od początku podkreślanym, tak iż prawodawca słusznie postawił go na pierwszym miejscu przy zapisywaniu rubryk. Według imienia bowiem (w dzisiejszej strukturze społecznej raczej według nazwiska) możliwa jest orientacja i korzystanie z ksiąg metrykalnych oraz stwierdzenie tożsamości osób, co nieraz jest jednym z głównych zadań metryk.

Nadanie imienia jako znak szczególnego powołania Bożego, a czasem wyraz zadań specjalnych, znane jest nam z Pisma św.<sup>99</sup> Znana jest także zmiana jednego imienia na drugie w okolicznościach wyjątkowych (Abram — Abraham, Jakub — Izrael, Szymon — Piotr; dzisiaj po wyborze papieża, w życiu zakonnym). Za taką okoliczność godną i właściwą dla nadania nowego imienia do nowych zadań uznano chwilę chrztu św. a później także bierzmowania.

W Kościele pierwotnym, kiedy z reguły chrzczono dorosłych, zwyczaj nadania imienia należał raczej do wyjątków<sup>100</sup>. Kiedy atoli przyj-

<sup>98</sup> Wernz — Vidal: *Ius canonicum*. T. 4. Romae 1934 nr 39.

<sup>99</sup> Gen. 5, 29; Mt. 1, 21.

<sup>100</sup> „Wenn ich Christ werde, will ich statt des heidnischen Namens Mährängûschnasp Giwargis (Jerzy) heissen”. Denn er hatte gehört, dass dem Täufling mit der neuen Taufe ein neuer Name beigelegt wird — Bibliothek der Kirchenväter. Eine

mować się zaczynał chrzest dzieci, zwyczaj ten wprowadzono powszechnie<sup>101</sup>. W czwartym tygodniu Wielkiego Postu w Kościele łacińskim a w drugim w Kościele wschodnim podawali katechumeni imiona swoje biskupowi, celem wciągnięcia ich do katalogów. W wypadkach nadzwyczajnych imię bywało oddawane tuż przed chrztem i na oczach świadków zapisywane<sup>102</sup>. W kościele konstantynopolskim registry imienne prowadził diakon. Imię poprzednio pogańskie było zamieniane na imię świętego lub męczennika jako patrona. W aktach męczeńskich św. Balsama<sup>103</sup> pyta prefekt Sewerus św. młodzieńca o imię. Ten odpowiada: Imię moje rodowe jest Balsamus a imię chrzestne Piotr. Podobnie w aktach św. Bonifacego pyta sędzia o imię a ten odpowiada: Powiedziałem właśnie, że jestem Christianus, a jeśli wiedzieć chcesz moje imię rodowe, nazywam się Bonifacy<sup>104</sup>.

Nierzadko zamieniali katechumeni imiona swoje poprzednie całkowicie i posługiwali się wyłącznie imieniem chrzestnym, co podkreśla Euzebiusz o męczennikach palestyńskich<sup>105</sup>. Inni natomiast częstokroć pozostawali przy swoich dawnych imionach, mimo że były pokrewne i podobne bożkom pogańskim; stąd znani są tacy męczennicy i święci jak: Bakchus, Jupiter, Mercurius.

Św. Dionizy Aleksandryjski, św. Jan Chryzostom<sup>106</sup>, św. Ambroży<sup>107</sup> upominają i wzywają wiernych, aby sobie i dzieciom swoim nie dawali na chrzcie imion pogańskich, choćby pochodziły od sławnych szlacheckich przodków, ale wybierali imiona świętych mężów i niewiast celem zapewnienia sobie ich opieki i naśladowania ich przykładów<sup>108</sup>. Nowe imiona nadawali dziecku przed lub w czasie chrztu rodzice. Św. Nicetus biskup lionński otrzymał imię swoje od matki. To samo powiedzieć można o Sagomerze i Chlodomirze, dzieciach Klodwika i Klotyldy. Od VII

---

Auswahl patristischer Werke in deutscher Übersetzung. Wyd. O. Bardenhever i in, Bd. 22. Kempten 1915 s. 225. Inny przykład czytamy na s. 233: „Als der grosse Festtag des Ostersonntags gekommen war... wurde sie getauft, wobei sie statt des Namens Hazarô den Namen Maria erhielt, da sie... um diesen Namen gebeten hatte... damit durch dessen Erinnerung grösserer Segen auf ihr ruhe und sie von allen Uebeln Satans und böser Menschen bewahrt bleibe”.

<sup>101</sup> LThK VII 432.

<sup>102</sup> Binterim: Die vorzügl. Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 1 s. 40.

<sup>103</sup> Th. Ruinart: Acta martyrum. Ratisbonae 1859 s. 525.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> „Ipsi indita sibi a parentibus nomina, ideo fortasse, quod essent idolorum vocabula, abiecerunt”. — Historia ecclesiastica c. 11; Migne PG. 20.

<sup>106</sup> Homilia in Gen. 21, 3.

<sup>107</sup> Exhortatio virg. c. 3.

<sup>108</sup> Migne PG. 20, 699.

wieku zwyczaj ten powtarza się często. Także rodzice chrzestni wybierali czasem imiona dla swoich chrześniaków. Król Guntram był ojcem chrzestnym księcia Chlotara i przy chrzcie św. nadał mu imię<sup>109</sup>. Również kapłan lub biskup udzielający chrztu św. mógł nadawać imiona. Biskup Atticus np. dał imię Eudoksja żonie króla Teodora młodszego a papież Stefan I (254—257) dzieci przyniesione do chrztu przez św. Hipolita nazwał Neo i Maria<sup>110</sup>. Spotykamy też przykłady doraźnego i przypadkowego nazwania chrześniaka. I tak dzień chrztu był podstawą i źródłem imienia nowo ochrzczonych: Epifaniusz, Paschasius; od cnót teologicznych nazwano trzy siostry: Fides, Spes i Caritas; od innych powstały: Speratus, Felicitas, Innocentius; córka Nemeziusa wodza nazwaną została Lucilla, bo przy chrzcie św. na nowo odzyskała wzrok<sup>111</sup>.

Zwyczaj ten usankcjonowały dopiero rytuały i kanony soborowe XII i XIV stulecia, zwracając uwagę na znaczenie i obowiązek nadania dziecku imienia<sup>112</sup>.

Analogicznie do chrztu św. nadawano nowe imię także przy bierzmowaniu. O to imię biskup szafarz pytał bierzmowanego przed naznaczeniem go krzyżmem. Mogło to być imię chrzestne, albo też imię na nowo obrane, zależnie od osądu biskupa i od okoliczności, jak to zaznaczała konstytucje Odon biskupa paryskiego<sup>113</sup> i późniejsze synody: np. Trencense (1400), Senonense (1524), Carnotense (1526)<sup>114</sup>. Początek tej praktyki upatruje Martène w wieku V.

W zapiskach małżeńskich od początku wpisywać należało przede wszystkim imiona nupturientów, bo o nich w dokumencie zasadniczo chodzi. Tak też obowiązek ten pojęty być musi w kanonie Soboru Trydenckiego, który na pierwszym miejscu każe wpisać coniugum nomina. Rzecz jasna, że z chwilą, gdy nazwisko stało się częścią integralną każdej osoby i gdy według nazwiska raczej aniżeli według imienia odróż-

<sup>109</sup> Gregorius Turonensis: *Historiae Francorum libri decem*, c. 28; Migne PL. 71, 559.

<sup>110</sup> Baronius: *Annales eccles. ad annum 259 n. XI.*

<sup>111</sup> Tamże n. XXII.

<sup>112</sup> Wiele przykładów podaje Binterim w *Commentarius historico-criticus...* Düsseldorf 1816 s. 24 nn; w *Bibliothek der Kirchenväter* Bd. 22 s. 225 czytamy: „Man nannte den Knaben nach dem Namen des taufenden Priesters und von dem Tage an wurde er nicht mehr Gûschnasdâd genannt”.

<sup>113</sup> „Possint nomina mutari pueris, si velint, in confirmatione, aut si visum fuerit expedire” Cyt. za E. Martène: *De antiquis Ecclesiae ritibus* (ed. novissima). T. 1. Venetiis 1783 fol. 91 n. 12.

<sup>114</sup> Tamże.

niać zaczęto jednostki i społeczności rodzinne, obowiązek zapisania objął co do zakresu także nazwisko.

## 2. Miejsce i czas

Drugą z kolei rubryką wymaganą przez Sobór Trydencki przy prowadzeniu ksiąg metrykalnych jest rubryka czasu i miejsca<sup>115</sup>.

W czasach starożytności chrześcijańskiej najwidoczniej nie było żadnego przepisu określającego miejsce i czas dla udzielania sakramentu chrztu św.<sup>116</sup> Z *Dziejów Apostolskich* wiemy, że Filip apostoł ochrzcił Etiopczyka, rzezańca, urzędnika królowej Kandaki w rzece na drodze z Jerozolimy do Gazy<sup>117</sup>. Tertulian w traktacie *De baptismo*<sup>118</sup> stwierdza, że Piotr chrzcił ochotników i dla Chrystusa rodził w Tybrze. Niektórzy z chrześcijan mniemali, że wody Jordanu, poświęcone chrztem Jana i Jezusa, są właściwym miejscem chrztu św. i tam chcieli być ochrzczeni<sup>119</sup>. Zdarzało się to często a w święto Objawienia Pańskiego wśród wielkich uroczystości<sup>120</sup>; zwyczaj ten dochował się aż do XIV wieku<sup>121</sup>. Nawet w wieku XVI przychodzili w święto Epifanii członkowie różnych sekt po chrzest do Jordanu<sup>122</sup>.

Wynika z tego, że miejsce nie było oznaczone. Żadne także nie było nakazane lub wykluczone, jakkolwiek przypuszczać można, że najczęściej korzystano z określonych miejsc nad rzekami lub nad morzem a w okresie prześladowań ze studzienek lub zbiorników wody w katakumbach<sup>123</sup>. Chrzczono więc w domach prywatnych, w grobowcach, w wię-

<sup>115</sup> „Diemque et locum... describat”. Sess. XXIV cap. 1 de ref. matr.

<sup>116</sup> Binterim: Die vorzügl. Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 1 s. 74:

<sup>117</sup> Dz. Apost. 8, 36; por. 16, 34.

<sup>118</sup> „Und daher verschlägt es nicht, ob jemand im Meere oder in einem Sumpfe, in einem Flusse, oder in einer Quelle, in einem See oder in einem Wasserbecken abgewaschen wird und es ist kein Unterschied zwischen denen, welche Johannes im Jordan und denen, welche Petrus im Tiber getauft hat” — Bibliothek der Kirchenväter. Bd. 7 s. 279.

<sup>119</sup> Św. Hieronim: De locis haebraicis.

<sup>120</sup> Martène, jw.

<sup>121</sup> Św. Piotr Canisius w Thesaurus monumentorum ecclesiasticorum, t. 4 s. 352 daje uzasadnienie tego zwyczaju: „In hoc sanctissimo fluvio Dei Filius ab altissimo praecursore baptizatur, vox Dei Patris auditur, Spiritus S. in specie columbae descendens cernitur, lavacrum regenerationis efficitur, undis naturalibus supernaturale Dei donum ad ablutionem peccatorum erogatur”.

<sup>122</sup> Tamże s. 788: „Ibi in vigilia Epiphaniae nunc veniunt aliquot millia christianorum diversarum sectarum et faciunt devotiones suas, tota nocte lavantes se in Jordane”.

<sup>123</sup> Por. H. Grisar: Geschichte Roms, Bd. 1, Freiburg i. Br. 1901 s. 228 un,



zieniach. Wiele przykładów znaleźć można u Ruinartha w *Acta Martyrum*. Św. Wiktor np. zaprowadził nawróconych przez siebie żołnierzy marsylijskich nad morze i tam kazał ich ochrzcić. Aktor Genezius został ochrzczony na scenie.

Po nastaniu pokoju i swobody religijnej wznosili biskupi dla chrztu uroczystego osobne budowle zwane kaplicami chrzcielnymi. Na przeszczeni czasu różne dawano im nazwy jak: τὸ φωτιστήριον, illuminatorium, miejsce oświecenia, pałac królewski u Cyryla Jerozolimskiego<sup>124</sup>, tinctorium lub secundum tabernaculum u św. Ambrożego<sup>125</sup>. Z innych nazw miejsc chrztu św. można przytoczyć: oracula<sup>126</sup>, plebes<sup>127</sup>, tituli baptismales<sup>128</sup>, aula baptismalis<sup>129</sup>, piscina<sup>130</sup>, Fontes Haedorum<sup>131</sup> a najczęściej fons baptismalis. Zachodzą jeszcze nieraz nazwy inne np. Baptisterium Arianorum w Rawennie lub Ecclesia Paganorum w Aglar albo ecclesiae catholicae; prawdopodobnie pochodzi to stąd, że w tych miejscach zwykli byli gromadzić się arianie, poganie, względnie chrześcijanie<sup>132</sup>.

Baptisteria bywały zasadniczo oddzielone od kościołów parafialnych i biskupich, jak to wykazują zabytki Rzymu, Florencji, Padwy. Nieraz atoli łączono je krytym gankiem, którym szafarz sakramentu przechodził do kościoła. Rzadko spotyka się baptisterium w środku samej katedry<sup>133</sup>.

Forma baptisterium bywała okrągła z nakryciem wieżycowym, jakie dziś jeszcze spotykamy; były także 6-cio lub 8-mio boczne jak w Parmie, Wormacji, Mediolanie, Rzymie<sup>134</sup> lub w formie krzyża jak w Augsburgu. Wielkość ich była różna. W Konstantynopolu np. była kaplica chrzcielna, w której św. Flawian urządził sobór przeciw Eutychesowi. Tak samo położenie ich nie było ustalone, bo spotyka się je po stronie wschodniej, południowej i zachodniej katedr biskupich<sup>135</sup>, Wewnętrzne urządzenie było nieraz bardzo bogate i kunsztowne<sup>136</sup>, z ba-

<sup>124</sup> W Prokatechezie nr 1. — Migne PG. 33.

<sup>125</sup> Liber IV: De initiand. myster. c. 5.; De Sacr. c. 1. — Migne PL. 16, 455.

<sup>126</sup> Capit. excerpt. ex legibus Longobard. n. 16.

<sup>127</sup> Capitul. Caroli Calvi z r. 876.

<sup>128</sup> Flodoard: Historia Remensis 1. 2, c. 19. — Migne PL. 135.

<sup>129</sup> Fortunatus w lib. 2, carm. 12.

<sup>130</sup> Sidonius: Epist. lib. 2 ad Domit.

<sup>131</sup> Aponius: Commentarii in Cant. Cant. lib. 3. — Bibliotheca max. SS. Patrum T. 14.

<sup>132</sup> Montfaucon: Diarium Italicum, c. 7 s. 101.

<sup>133</sup> Binterim: Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 1 s. 78; Schäfer, jw.

<sup>134</sup> Montfaucon, jw. s. 101—136.

<sup>135</sup> Euzebiusz: Vita Constantini, lib. 3, c. 37. — Migne PG. 20.

<sup>136</sup> „Ad fontem in basilica S. Petri Apostoli oratorium sanctae crucis ex argento, confessionem et crucem ex auro excitabit (Symmachus)”. — Anastazy Bibliotekarz: Hist. de vitis Rom. pont. — Migne PL. 128, 453—454.

senem — studnią w środku i ołtarzami po bokach, na których po chrzcie św. odprawiano mszę św. Przy czym na wodę chrzcielną przeznaczony był według przepisu<sup>137</sup> wydrążony kamień, choć przy chrzcie udzielonym w domu wystarczyło naczynie drewniane, które atoli należało nieraz po ceremonii spalić. Św. Otton z Bambergu apostoł Pomorza kazał zakopać do ziemi 3 beczki na wodę chrzcielną dla chrztu dzieci, niewiast i mężczyzn osobno<sup>138</sup>. Późniejsze zarządzenia przewidują już baptisteria kamienne lub marmurowe z nakryciem zamykanym, umieszczane przy wejściu do kościoła<sup>139</sup>.

Miejscem chrztu były zatem z reguły baptisteria; chrzest w domach prywatnych był wszędzie ostro zakazany. Na Wschodzie przestrzegano także przepisu o kościele jako właściwym miejscu udzielania chrztu, a wyjątkowo tylko zezwalano, dla powodów analogicznych jak na Zachodzie, na chrzest w domu prywatnym<sup>140</sup>. Wyjątkiem były jedynie domy książąt, posiadających przywilej kaplic domowych, w których mógł się odbywać chrzest dzieci książęcych. W wypadkach nagłych, zagrażających życiu dziecka, chrzest był także dopuszczony w domach prywatnych zwłaszcza w miesiącach zimowych i w miejscach oddalonych zbyt daleko od chrzcielnicy. Pozwalano także w tych wypadkach używać do chrztu wody letniej np. synod w Bambergu (1491) i w Ratysbonie (1512), przy czym użyta woda chrzcielna winna była być przyniesiona do kościoła i tu wylana do sakrarium.

Jeśli chodzi o sakrament bierzmowania, to udzielany bywał w tzw. *consignatorium albatorum*. Był to czasem osobny budynek, oddzielony od baptisterium, czasem zaś na ten cel przeznaczono zakrycie, jak to wynika z *Liber sacramentorum* św. Grzegorza<sup>141</sup> lub kościół według uznania biskupa<sup>142</sup>.

<sup>137</sup> Burchard: De offic. eccles. c. 13. — Migne PL. 140; Gratian: De consecr. dist. 4, c. 106.

<sup>138</sup> Por. Binterim: Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 1 s. 81.

<sup>139</sup> Synod Salzburski z r. 1380 i 1386 zarządza: „Baptisteria in medio ecclesiarum erecta, qua commode possunt transferantur, vel, illis sublatis, nova ex marmore vel petra solida cum operculo seu turricula, quae in medio dividi seu aperiri possit, in ecclesiae ingressu ad sinistram latus erigantur et cancellis muniantur”. — Hartzheim: Concilia Germaniae t. 9 s. 267.

<sup>140</sup> C. 59 Trullanum.

<sup>141</sup> „Pontifex vero redit in sacrarium expectans, ut cum vestiti fuerint infantes, confirmet eos” — Martène, iw. t. 1 s. 89 n. 10.

<sup>142</sup> „Pontifex ergo egreditur a fonte in sacrarium... vel in ecclesia, ubi voluerit”. — Tamże.

W rubryce miejsca wpisywano zatem miejsce chrztu, bierzmowania, ślubu tzn. miejscowość, kościół, jego charakter i wezwanie lub nawet kaplicę czy dom prywatny, jeśli chrztu lub ślubu udzielono w nagłej potrzebie albo w niebezpieczeństwie śmierci poza kościołem.

Rubryka miejsca łączy się najściślej z czasem wykonanej funkcji sakramentalnej. Z kolei zatem kilka uwag poświęcić należy rubryce czasu.

Czas udzielania sakramentu chrztu, bierzmowania czy ślubu nie był dowolnie obierany ale ściśle określony przepisami. W Kościele Zachodnim chrztu św. udzielano dwukrotnie w ciągu roku, mianowicie w wigilię Wielkanocną i Zielonoświąteczną<sup>143</sup>. Świadkiem na to jest Tertulian<sup>144</sup> z III w. i papież św. Leon I W.<sup>145</sup> z V w. Ze względu na starożytność tradycji i publiczną powagę, usankcjonowaną postanowieniami wielu synodów (np. Gerund. z 517, c. 4; Antissid. r. 578, c. 18; Mogunt. z 813, c. 4; Rotomag. r. 1075, c. 23; Ravenatens. r. 1314<sup>146</sup>), czasu tego ściśle przestrzegano do IX w. a w niektórych kościołach jeszcze w XI i XII w.

Na Wschodzie trzymano się tej samej dyscypliny, ale już w IV w. dochodzi tu trzeci termin, mianowicie święto Objawienia Pańskiego, które Jan Chryzostom i Grzegorz z Nazianzu stawiają na równi z dwiema innymi uroczystościami. Według Ruinarta praktyka Epifanii była znana także w Afryce<sup>147</sup>. Również we Frankonii spotykamy pewne ślady tego zwyczaju. Chrzcist Klodwiga odbył się 25 grudnia 496 r. a to dlatego, iż biskupi pozwalali na chrzcist w tym dniu, jako że Boże Narodzenie nazywane bywa dniem objawienia Bożego<sup>148</sup>. Nie chodziło przy tym o sam dzień ale o cały okres święty, jak to wynika ze statutu synodu trybunuryńskiego z r. 895 o całotygodniowych uroczystościach wielkanocnych<sup>149</sup>. Z biegiem czasu także inne dni wchodzą w praktykę udzielania

<sup>143</sup> Według Sokratesa: *Historia Ecclesiae* lib. 5, c. 21 w Tesalonice tylko w Wielkanoc. Migne PG. 67.

<sup>144</sup> Traktat *De Baptismo* c. 19. — *Bibliothek der Kirchenväter* Bd. 7 s. 297.

<sup>145</sup> *Epist.* 16. — Migne PL. 54, 695.

<sup>146</sup> *Za Binterim: Denkwürdigkeiten.* Bd. 1, T. 1 s. 55.

<sup>147</sup> *Ruinart: De persec. Vandal.,* lib. 2 § 17 s. 39.

<sup>148</sup> *Greg. Turonens: Lib. de glor. confes.* c. 76. — Migne PL. 71, 883.

<sup>149</sup> „Usque ad octavum diem ipsa regeneratio sacra ab omni christiano populo celebrabitur, quia Resurrectio Domini octo diebus colitur”. — *Hartzheim: Conc. Germ. t. 2 cap. 12 s. 395.* W *Bibliothek der Kirchenväter* Bd. 7 s. 297 powiada Tertulian: „Den feierlichsten Tag für die Taufe bietet uns das Osterfest, wo auch das Leiden des Herrn, auf welches wir getauft werden, sich erfüllt hat... Sodann ist

chrztu. I tak udzielano chrztu św. w uroczystości św. Jana Chrzciciela<sup>150</sup>, z powodu szczególnego szacunku dla poprzednika Chrystusowego, oraz w święta apostołów i męczenników, zwłaszcza w Hiszpanii<sup>151</sup>.

Papieże występują oczywiście przeciw tego rodzaju zwyczajom, niespotykanym w tradycji apostoelskiej<sup>152</sup>. Nie podnoszą jednak zastrzeżeń i sprzeciwów, jeśli przypadek jakiś wskazuje na konieczność przyspieszenia chrztu<sup>153</sup> lub, jeśli prześladowanie uniemożliwia udzielanie chrztu w uroczystości przewidziane prawem. Jeżeli zaś chodzi o dzieci, to te przy najmniejszych objawach chorobowych mogły otrzymywać chrzest wszędzie i w każdej chwili. Dzieci zdrowe należało chrzczyć po 40 dniach od urodzenia<sup>154</sup>. Papież Symplicjusz (468—483) wyznaczył na stałe kilku kapłanów, którzy w każdej chwili mieli być przygotowani do udzielania dzieciom chrztu<sup>155</sup>. Już św. Bazyl W. zauważył<sup>156</sup>, że gdyby tylko w Wielkanoc i Zielone Świątki chrzczyć było wolno, byłoby to i niebezpieczne i gorszące.

Ponieważ z czasem zanikł zwyczaj udzielania z reguły chrztu dorosłym, przestała także obowiązywać dyscyplina przestrzegania terminów chrztu. Pozostałością tego jest jedynie święcenie wody chrzcielnej w dniu dwóch wigilii. Jeszcze atoli jakiś czas odkładano chrzest dzieci zdrowych do Wielkanocy czy Zesłania Ducha Świętego. Około XI w. i to zaginęło<sup>157</sup>. Każdego dnia przynoszono dzieci do chrztu św., jak

---

die Pfingstzeit für die Vornahme des Taufbades ein freudvoller Zeitraum, in welchem der auferstandene Herr häufig unter den Jüngern weilte, die Gnade des Hl. Geistes mitgeteilt wurde..."

<sup>150</sup> Por. Gregorius Turon.: Hist. Franc. 18 c. 9. — Migne PL. 71, 453.

<sup>151</sup> Binterim, jw. s. 58.

<sup>152</sup> Pap. Leon I w Epist. 136 pisze: „Magna indignatione commoveor et multo dolore contristor, quosdam ex vobis comperit ita esse apostolicae traditionis oblitos et studio sui errois intentos, ut praeter Paschalem festivitatem, cui sola Pentecostes solemnitas comparatur, audeant sibimet, non aliqua infirmitatis necessitate cogente, sed sola indisciplinati arbitrii libertate, ius baptismatis vindicare et in nataliciis martyrum regenerationis celebrare mysteria”.

<sup>153</sup> Synod Neoces. w c. 6 stanowi: „Gravidam oportet baptizari quando voluerit”.

<sup>154</sup> „Nati benedictionem accipiunt secundum Ecclesiae legem et constitutionem, nimirum post quadragesimum a nativitate diem, nec ultra hoc tempus differendum est; sed baptizentur et christiani efficiantur sine ulla cunctatione”. — C. 10 (Arabi-cus) I Soboru Nicejskiego.

<sup>155</sup> Według Anastasius Bibl. — Migne PL. 68, 1019—32.

<sup>156</sup> Bibliothek der Kirchenväter Bd. 2 s. 303 nn.

<sup>157</sup> „Die alten Taufzeiten: Karsamstag und Samstag vor Pfingsten wurden immer seltener eingehalten. In Synoden des 14 Jahrhunderts wird bereits ganz allgemein verordnet, die Kinder seien bald nach der Geburt zu taufen”. — J. Kirch: Kirchengeschichte. Bd. 2. T. 2. Freiburg i. Br. 1940 s. 148.

o Grekach świadczy Teofilakt<sup>158</sup> a o Łacinnikach opat Rupert<sup>159</sup>. Wielka bowiem ilość podległych obowiązkowi chrztu dzieci nie pozwala odkładać terminu. Już nawet Tertulian<sup>160</sup> w traktacie *De baptismo* stwierdza, że każdy dzień jest dniem Pańskim a, choć ceremonie są mniej lub więcej uroczyste, nie ma różnicy w udzielonej łasce.

Jeszcze jedną kwestię należałoby przy tej rubryce rozstrzygnąć, czy mianowicie istniał przepis, ustalający wiek dziecka, w którym należało je do chrztu św. przynieść. Otóż ceremonia obrzezania Dzieciątka Jezus<sup>161</sup> w 8 dniu stanowiła w tym wypadku dostateczną okoliczność do przyjęcia zwyczaju 8-go dnia. W roku 253 pytał afrykański biskup Fidus, czy wolno chrzcić dzieci przed ósmym dniem od narodzenia, jako że w Starym Testamencie istniał przepis, iż dziecko obrzezać należy w ósmym dniu<sup>162</sup>. Kościół afrykański ustami św. Cypriana<sup>163</sup> dał odpowiedź pozytywną, albowiem „żadnemu człowiekowi nie należy odmawiać miłosierdzia i łaski”. Od Tomasza od Jezusa posiadamy wszelako wiadomość<sup>164</sup>, że w Kościele koptyjskim istniał zwyczaj odmawiania chrztu dzieciom nawet chorym przed dniem 40-tym. Synody na ogół opowiadają się za wczesnym udzielaniem chrztu dzieciom a odkładanie chrztu ponad 8 dni piętnują<sup>165</sup>. Niektóre tylko dopuszczają wyjątki do jednego miesiąca<sup>166</sup>, przy czym apelują do sumienia rodziców, aby nie zwlekali z tym ważnym obowiązkiem. Jeśli bliska jest Wielkanoc a nie ma niebezpieczeństwa śmierci, zalecają odłożenie chrztu<sup>167</sup> do Wielkanocy.

Godziny uroczystego chrztu mają być przez proboszcza ustalone na przedpołudnie ze względu na godniejsze przygotowanie osobiste<sup>168</sup>.

<sup>158</sup> Comment. in cap. 10 Lucae; Migne PG 126.

<sup>159</sup> De divinis officiis, lib. 4 c. 18. Migne PL. 167—170.

<sup>160</sup> Bibliothek der Kirchenväter Bd. 7 s. 293: „Im übrigen ist jeder Tag ein Tag des Herrn, jede Stunde, jede Zeit für Vornahme der Taufe geeignet; wenn dann auch in den Feierlichkeiten ein Unterschied ist, für die Gnade verschlägt das nicht”.

<sup>161</sup> Łuk. 2, 21.

<sup>162</sup> Levit. 12.

<sup>163</sup> „Nulli homini nato misericordiam et gratiam denegandam”. — Epist. 59 s. Cyprianj ad Fidem episcopum. Migne PL. 3.

<sup>164</sup> De conversione gentium, lib. 7 s. 506; por. Binterim: Denkwürdigkeiten, jw. s. 61.

<sup>165</sup> Syn. Augustodun. (1567) i Salisburg. — Hartzheim: Concilia Germaniae, t. 7 s. 167.

<sup>166</sup> Syn. Ołomuniecki (1518). Hartzheim, jw. t. 4 s. 272.

<sup>167</sup> Syn. Coloniensis (1548). Hartzheim, jw. t. 6 s. 555.

<sup>168</sup> „Quando ieiunii et sobrii sunt homines et ad tantas res attenti”. — Synod. Coloniensis (1549).

Co tu o chrzcie św. powiedziano przystosować trzeba do innych sakramentów, przy czym przestrzegano zawsze czasów zakazanych, zwłaszcza jeśli chodzi o sakrament małżeństwa. A w rubryce dokładnie zapisywano czas i okoliczności danego aktu sakramentalnego.

### 3. Świadkowie

Trzecią z kolei jest rubryka świadków. Świadkowie spełniali rolę żywych niejako dokumentów odnośnie czynności liturgiczno-prawnych. Miało to nieraz wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie, gdy chrztu udzielano już tylko dzieciom. Składali oni świadectwo na fakt chrztu czy bierzmowania. Z drugiej zaś strony brali na siebie obowiązek opiekunów i wychowawców w wypadkach, gdy rodzice wcześniej umarli lub też obowiązków rodzicielskich wypełniać nie byli w stanie. Trzeba atoli było znać tych swoich rodziców chrzestnych lub świadków bierzmowania. Trzeba było ich imiona zapisać i przekazać dziecku w jakimś dokumencie, w danym wypadku właśnie w zapisach metrykalnych.

Toteż Kościół od początku wielką przywiązywał wagę do świadków chrztu, bierzmowania czy małżeństwa oraz do ich rejestrowania. Świadkowie owi mieli dawać porękę biskupowi lub kapłanowi, że kandydat do chrztu lub bierzmowania jest godnym przyjąć dany sakrament i dostatecznie przygotowany. Stąd nazywali się u Greków *οἱ ἀνάδοχοι* a u Łacinników *fidei iussores* lub *ponsores*, a sam akt poręki — *ἡ ἀνάδοχη*, *fideiussio*, *sponsio*. Nazywano ich *offerentes* od przedstawienia biskupowi lub *susceptores*<sup>169</sup> od podnoszenia z wody chrzcielnej a także *patres spirituales*<sup>170</sup> z racji nauczania katechizmu. W połowie VIII w. powstała nazwa *patrini*, *matrinae* a później *compatres* i *commatres*<sup>171</sup> i pod tymi tytułami można ich znaleźć jeszcze w przechowywanych starych księgach metrykalnych.

Zaprowadzenie instytucji rodziców chrzestnych przypisują autorowie papieżowi Hyginusowi (136—140?)<sup>172</sup> lub nawet samym aposto-

<sup>169</sup> „Sponsors, vel „puerum susceptores” etiam periculo ingeri, quia et ipsi per mortalitatem destituere promissiones suas possunt”. Tertulian: *De baptismo*, c. 18. — Migne PL, 1, 1330. W żywocie św. Pelagii powiada św. biskup Nonus: „*Canones sacerdotales continent non baptizari foeminam, nisi fideiussores praestiterit, ut non se iterum in ipsis malis revolvat*”.

<sup>170</sup> Ochrzczeni nazywali się *filioli*, *filiolae*; a upominki chrzestnych — *filiolatus*, *filiolagia*, *filiatica*. — Du Cange: *Glossarium ad scriptores mediae et infimae Latinitatis* (pod *filiolus*).

<sup>171</sup> LThK VII 1026.

<sup>172</sup> Polydorus Virgilius: *De invent. ver. lib. 4 c. 4*; por. Binterim, *Denkwürdigkeiten*, Bd. 1, T. 2 s. 189.

lom<sup>173</sup>, wychodząc z tekstu św. Jana 1, 42: „I przyprowadził (Andrzej go (Szymona) do Jezusa“. W czasie prześladowań spełniali oni ponadto ważne zadanie, czy to świadcząc o akcie chrztu lub bierzmowania lub o osobie mającej przyjąć chrzest, czy też podtrzymując słabych i chwiejnych na duchu. W aktach męczeńskich św. Wiktora czytamy, że ten święty dawał porękę strażnikom więziennym przez siebie nawróconym i w wierze pouczonym<sup>174</sup>.

Kto mógł spełniać urząd świadków chrztu lub bierzmowania?

Tu stwierdzić trzeba, że rodzice od początku prawie bywali wyłączeni od tej funkcji a mogli ją sprawować tylko w ostatecznej konieczności. Tego zdania jest Tertulian<sup>175</sup>, Augustyn<sup>176</sup>. Tak stawały sprawy synody; np. II synod w Chalón nakładał na matkę, która by się odważyła dziecko swoje trzymać do chrztu, dożywotnią pokutę. Synod w Moguncji wydał podobny zakaz<sup>177</sup>.

Sprawujący ten urząd musieli być wierni prawdziwej nauce, znani biskupowi lub kapłanowi, mocni w wierze. Niesli oni chrześniaka na prawym ręką<sup>178</sup> (stąd u św. Augustyna nazywają się *gestantes*)<sup>179</sup>, zdejmowali z niego szaty przy chrzcie, odpowiadali w jego imieniu na pytanie biskupa, podnosili go z wody, ubierali go w białą szatę i zabierali do domu lub oddawali rodzicom. Przy chrzcie dorosłych chrzestnymi byli diakoni lub diakonisy<sup>180</sup>. Św. Augustyn w liście do Bonifacego zauważa, że dzieci podrzuczone niesione były do chrztu przez święte dziewice.

Ilość chrzestnych była różna i w pierwszych czasach dowolna. *Constitutiones Apostolorum* mówią o jednym wzgl. jednej dla wielu chrzczonych. Św. Sebastian diakon był ojcem chrzestnym dla 68 nowo-ochrzczonych<sup>181</sup>. Dopiero papież Leon I (440—461) zarządził, że przy

<sup>173</sup> Landolphus: Vita Christi, lib. 1, c. 24: „Et adduxit eum ad Jesum. Ex hoc accipit Ecclesiae, quod in sacramento baptismi et confirmationis utitur adducen-  
tibus, qui praesentent suscipientes sacramentum, qui patrini solent vocari“.

<sup>174</sup> „Quo pro tempore diligenter instructos, adscitis sacerdotibus, ipsa nocte ad mare duxit, ibique baptizatos propriis manibus de fonte levavit“. — Ruinart; Acta martyrum.

<sup>175</sup> De bapt. c. 18.

<sup>176</sup> Ep. 98 ad Bonifacium.

<sup>177</sup> Nullus proprium filium vel filiam de fonte baptismatis suscipiat“. — Hartzheim, jw. Bd. 1 s. 412.

<sup>178</sup> Sakrament. u Menarda ma wyrażnie: „Infantes in brachiis dextris tenentes“.

<sup>179</sup> „Parvuli fidem per verba gestantium profitentur et Ecclesia eis per fideles suos praestat os maternum“. — Lib. 1 de peccat. merit. c. 19.

<sup>180</sup> „Virum suscipiat diaconus, mulierem vero diaconissa“. — Constit. Apost. 1, 3 c. 16.

<sup>181</sup> „Omnes isti sexaginta octo a s. Polycarpo presbytero baptizati et a s. Sebastiano suscepti sunt; foeminarum autem matres factae sunt Beatrix et Lucina“. — Surius 20, 1.

chrzcie nie może być więcej świadków niż jeden lub jedna<sup>182</sup>, czego wyrazem jest postanowienie synodu w Metz (888) piętnujące większą ilość chrzestnych jako nadużycie przeciw godności wielkiego sakramentu. Ilość chrzestnych jednak, mimo wszystko — zdaje się — narastała, skoro synod w Trewirze dopuszcza najwyżej 3 lub 4<sup>183</sup>. Podobnie orzekają synody w Moguncji i Kolonii<sup>184</sup>. Ten ostatni postanawia ponadto, że rodzicami chrzestnymi nie mogą być krewni chrześniaka do 4-go stopnia<sup>185</sup>. Odosobniony i nieco dziwny jest przepis synodu w Camerich (1300), według którego na świadków chrztu dopuścić można 8 osób, 4 laików i 4 duchownych<sup>186</sup>. Oprócz tego synodu na większą liczbę chrzestnych, wyraźnie nie określonej, zezwala synod w Dornick z r. 1480, w wypadku gdy są nimi dignitates<sup>187</sup>. Ostatecznie Tridentinum<sup>188</sup> postanowiło, że tylko jeden mężczyzna lub jedna niewiasta a najwyżej jeden i jedna mogą być rodzicami chrzestnymi. A gdyby inni jeszcze byli obecni, to nie można ich uważać za rodziców chrzestnych i nie zaciągają przeszkody małżeńskiej powinowactwa duchowego.

Synody znają także odróżnienie rodziców chrzestnych od ojców duchowych z katechizmu. Ojciec chrzestny brał udział przy ceremoniach chrztu, trzymał chrześniaka do chrztu, podczas gdy ojciec duchowy z nauczania katechizmu odpowiadał kapłanowi w imieniu chrześniaka przy egzorcyzmach i nie zaciągał żadnej przeszkody. Concilium Redigense z r. 1279<sup>189</sup> postanowiło, że dzieci urodzone w poście mają być przez 8 dni przed Wielkanocą przynoszone do kościoła na katechizację a w wigilię wielkanocną do chrztu<sup>190</sup>.

<sup>182</sup> D. IV de consecr. c. 101.

<sup>183</sup> „Quod amplius est, a malo est”. — Hartzheim, jw. Bd. 2 s. 527.

<sup>184</sup> Tamże s. 597, 661.

<sup>185</sup> „Qui intra quartum gradum parentibus pueri non sint iuncti, nisi in necessitate”. Tamże.

<sup>186</sup> „Ad levandum puerum de fontibus quator personae laicae et saeculares, duo scilicet masculi et duae feminae in paternos et maternas, sive pueri levandi sunt, sive masculi sive foeminae admittantur. Et si praesentibus placuerit quatuor aliae saeculares in sacris ordinibus constitutae, seu religiosae in religione approbata professae cum supradictis assumantur”. — Hartzheim, jw. Bd. 4 s. 67.

<sup>187</sup> Hartzheim, jw. Bd. 5 s. 527.

<sup>188</sup> Sess. 24 cap. 2.

<sup>189</sup> Can. 2.

<sup>190</sup> „Ut pueri per octo dies ante Pascha et per totidem ante Pentecosten de matrum uteris nati, et si absque periculo reservari valeant, reserventur usque ad illa tempora baptizandi, ita quod medio tempore inter nativitatem puerorum et huiusmodi baptismum perfectum recipiant catechismum. — Cyt. za Binterim, jw. Bd. 1, T. 2 s. 196.



Instytucja rodziców chrzestnych była od początku połączona z poważnymi obowiązkami wobec chrześniaka. Dawali przecież Kościołowi świętą rękojmię, że jest godzien chrztu. Ta rękojmia dawała im później pewne prawa moralne nad chrześniakiem. Mogli go zatem upominać, zachęcać i ostrzegać, mieli prawo go karcić. Św. Augustyn<sup>191</sup> upominał rodziców chrzestnych, aby co roku w Wielkanoc rozważali dane na chrzcie rękojmie. Mają mianowicie z miłością upominać swoje dzieci duchowe, aby czystość zachowywały, aby dziewictwa dochowały aż do małżeństwa, aby wystrzegały się klątwy i przysięgania..., aby nie śpiewały piosenek niemoralnych, unikały pychy, zemsty i zazdrości, aby się nie zajmowały czarami i zabobonami aby wiarę katolicką zachowały aż do śmierci itp. W aktach męczenników<sup>192</sup> mamy liczne przykłady odważnego wypełniania tych obowiązków przez chrzestnych rodziców.

Wobec tych ważnych obowiązków względem chrześniaka a także dla wielkiej godności sakramentalnej ojca chrzestnego, od samego początku stawiano świadkom chrztu i bierzmowania wysokie wymagania. Musieli być prawowiernymi, uświadomionymi w prawdach wiary, nieskazitelnych obyczajów i nienagannego życia. Za niegodnych byli uważani wszyscy, którzy obcowali w jakikolwiek sposób z niewiernymi lub innowiercami. Dają temu wyraz Tertulian i św. Augustyn<sup>193</sup>, powołując się na II list do Kor. 6, 14—15. Nie ma też wypadku, aby jakiś znamienity arianin, pelagianin czy nestorianin brał udział jako świadek przy chrzcie katolickim<sup>194</sup>. Takie jest również stanowisko wszystkich synodów, których cytowanie na tym miejscu zbyt wiele zajęłoby miejsca.

Wielka godność rodziców chrzestnych znalazła swój wyraz w tym, że w pierwszych wiekach odczytywano ich imiona publicznie w tzw. missa scrutinii<sup>195</sup> a potem je wpisywano obok imienia nowo ochrzczonego<sup>196</sup>. Nieraz także sami składali swój podpis na dokumencie chrztu i wyciskali swoją pieczęć<sup>197</sup>.

<sup>191</sup> Sermo 163 de tempore. Por.: Martène: De antiquis.. T. 1 s. 81.

<sup>192</sup> Ruinart: Acta martyrum. Ratisbonae 1859; Binterim, jw. Bd. 1, T. 2 s. 198 nn.

<sup>193</sup> Por. przyp. 175 i 176.

<sup>194</sup> Binterim: Denkwürdigkeiten. Bd. 1, T. 2 s. 200.

<sup>195</sup> Pontificale Ecclesiae Pictaviensis z r. 800 ma przy Canon missae nast. rubrykę: memento Domine famulorum famularumque tuarum, qui electos tuos suscepturi sunt ad sanctam gratiam baptismi tui. Et tacetur, usque dum a subdiacono recitentur nomina virorum ac mulierum, qui ipsos infantes suscepturi sunt. Quae ut fuerint recensita illico in Canonis tenorem regreditur". — Martène: De antiquis, t. 1 s. 39.

<sup>196</sup> „Scribantur nomina infantium et eorum qui ipsos suscepturi sunt" — w Ordo Romanus u Martène, jw.

<sup>197</sup> Por. Binterim: Commentarius s. 22.

Sobór Trydencki doceniając w pełni znaczenie świadków chrztu, bierzmowania, małżeństwa sankcjonował dotychczasowy zwyczaj i w wyżej cytowanym dekrete nakazał w osobnej rubryce zapisywać w księgach metrykalnych imiona rodziców chrzestnych i świadków zawartego ślubu. Przy czym przy chrzcie św. kierowano się także celem innym, mianowicie, aby uwidocznic i zachować w dokumencie zaciągniętą przeskodę powinowactwa duchowego.

#### 4. Szafarz

Pozostaje do omówienia rubryka ostatnia. I ta rubryka miała swoje znaczenie ze względu na forum *competentiae* szafarza sakramentów.

Pierwotnie szafarzem sakramentów był biskup i jego imię bywało zapisywane. Z rozwojem chrześcijaństwa, z powiększeniem liczby wiernych, zwłaszcza w okresie po roku 313 biskup udzielał kapłanom zezwolenia i władzy administrowania niektórych sakramentów św. Byli to kapłani wysyłani przez biskupa w dalsze okolice pozamiejskie celem szerzenia wiary. Tam głosili słowo Boże, odprawiali nabożeństwa, udzielali sakramentów św., przede wszystkim chrztu i dawali biskupowi sprawozdanie<sup>198</sup>. Po wypełnieniu misji powracali oni do miasta biskupiego. Z biegiem czasu powstawały obok ich miejsc działalności i pobytu gminy chrześcijańskie, powstawały kościoły, obdarowywane coraz częściej dobrami i zdarzały się usamodzielnienia administracyjne tych gmin (V—VI w.). Powstałe w ten sposób samodzielne kościoły, zwane *tituli maiores*, albo *ecclesiae baptismales* były miejscami chrztu dla szerokich okręgów a duchowni przy nich urzędujący stawali się zwyczajnymi szafarzami sakramentów, niezarezerwowanych biskupowi jak np. bierzmowanie oraz prowadzili własne spisy.

Już Tertulian<sup>199</sup> daje świadectwo, że chrztu udzielali także diakoni a nawet w razie konieczności i w wypadkach nadzwyczajnych laicy<sup>200</sup>. Także synody pozwalają laikom chrzcić w razie konieczności, byleby sami byli ochrzczeni<sup>201</sup>. Niewiastom zakazywano chrzcić. Zakaz ten uza-

<sup>198</sup> Por. J. B. S ä g m ü l l e r: *Lehrbuch des kath. Kirchenrechts*. 2 Aufl. Freiburg i. Br. 1909 s. 426.

<sup>199</sup> *De bapt.* c. 17.

<sup>200</sup> „Baptismus, aequae Dei census, ab omnibus exerceri potest... Sufficiat in necessitatibus, ut utaris, sicubi loci, aut temporis aut personae conditio compellit”. — *Migne PL*, 1, 1321.

<sup>201</sup> C. 38 Synodi Iliberitanae (306) w Hiszpanii postanawia: „Posse fidelem, qui lavacrum suum integrum habet (tzn. chrzest i bierzmowanie), nec sit bigamus, baptizare in infirmitate positum catechumenum”. — *Martène*, *iw.* t. 1 s. 8.

sadnia Tertulian<sup>202</sup> słowami św. Pawła (Tymot. 2, 12). Niewiasty mogły się odważyć na udzielenie chrztu tylko w razie grożącego bezpośrednio niebezpieczeństwa śmierci a w tym wypadku nigdy nie wolno im było chrzcić publicznie np. w kościele<sup>203</sup>. Synody na ogół stosują tę samą zasadę. Ale już w XIII w., a zwłaszcza po dekretach papieskich: pro Armenis (1439)<sup>204</sup>, pro Jacobitis (1441)<sup>205</sup>, pojawiają się statuty, które postanawiają, że niewiastom można powierzyć formułki chrztu ale w języku ojczystym tylko i po dokładnym ich pouczeniu o sposobie udzielania chrztu<sup>206</sup>. W wypadkach konieczności, jak to wynika z listu pap. Zachariasza (741—752) do arcybiskupa Moguncji Bonifacego<sup>207</sup>, nawet niegodny człowiek, heretyk, schizmatyk, grzesznik lub ktokolwiek mógł ważne udzielić chrztu. Taki wniosek wysnuć również można z potępionych przez Benedykta XII (1334—1342) błędów armeńskich, które m. i. chrzest uważają za nieważny, jeśli nie ma namaszczenia krzyżem i Komunii św.<sup>208</sup> Także chrzest udzielony przez żyda czy poganina uznano za ważny, byle forma trinitaryczna została zachowana<sup>209</sup>. Nikt nie może być sam sobie szafarzem chrztu jak to wynika z listu Innocentego III (1198—1216) do biskupa meteńskiego z r. 1206<sup>210</sup>.

Ostatnim wreszcie wyrazem nauki Kościoła o szafarzu sakramentu przed Tridentinum są dekrety Soboru Florenckiego (1438—1445). Mianowicie w dekrecie pro Armenis (22 XI 1439) postanowiono, że szafarzem ex officio jest kapłan, zaś w nagłej potrzebie ochrzcić może każdy, byleby zachował formę i intencję Kościoła<sup>211</sup>.

<sup>202</sup> De velandis virg. c. 9: „Mulier tacet in ecclesia, nec docere nec baptizare ei licet”. — Migne PL. 2, 950.

<sup>203</sup> Martène, jw. s. 8.

<sup>204</sup> Magnum Bullarium Romanum t. 1 s. 355 nn.

<sup>205</sup> Tamże s. 344.

<sup>206</sup> Hartzheim, jw. t. 3 s. 597, 661.

<sup>207</sup> „Ut quamvis sceleratissimus, quisque haereticus vel schismaticus, aut latro, aut fur, sive adulter, hoc homini petenti ministraret, tamen Christi esset baptisma... et e contra, licet minister iustus fuerit, si Trinitatem iuxta regulam a Domino positam in lavacro non dixisset, verum baptisma non esset”. — Migne PL. 89, 943; Mansi XII, 339; H. Denzinger: Enchiridion symbolorum. 12 ed. Friburgii Br. 1921 nr 430.

<sup>208</sup> Mansi XV, 1188 nn.

<sup>209</sup> Ex responsis Nicolai I ad consulta Bulgarorum (886). — Migne PL. 119, 980, 1014.

<sup>210</sup> „Sane... intimasti, quod quidam Iudaeus in mortis articulo constitutus, cum inter Iudaeos tantum existeret, in aquam seipsum immersit dicendo: Ego baptizo me... Respondemus, quod, cum inter baptizantem et baptizatum debeat esse discretio... memoratus Iudaeus est denuo ab alio baptizandus, ut ostendatur, quod alius est, qui baptizat.” — Migne PL. 215, 986; Decr. Greg. III, 42, 4.

<sup>211</sup> „Minister huius sacramenti est sacerdos, cui ex officio competit baptizare. In causa autem necessitatis non solum sacerdos vel diaconus, sed etiam laicus vel

Jeśli chodzi o szafarza sakramentu bierzmowania, to nieprzerwaną tradycją jest pogląd, że zwyczajnym szafarzem jest biskup. Jednym z pierwszych dokumentów na to twierdzenie jest list Innocentego I (401—417) do biskupa Decencjusza z 19 III 416, w którym papież powołując się na *Dzieje Apostolskie* 8, 14—17 tylko biskupom przyznaje władzę bierzmowania<sup>212</sup>. To samo stwierdza papież Innocenty III (1198—1216) w liście *Cum vénisset* z 25 II 1204<sup>213</sup>. Wśród potępionych błędów armeńskich znajduje się także błąd o bierzmowaniu, którego udzielać może każdy kapłan<sup>214</sup>. Sprawę ministra bierzmowania poruszy jeszcze raz Klemens VI (1342—1352) w liście do tych samych Armeńczyków, by orzec, że *ex officio* i *ordinarie* tylko biskup jest szafarzem sakramentu bierzmowania<sup>215</sup>. Sobór Florencki jeszcze raz daje wyraz starej tradycji o biskupie jako szafarzu sakramentu bierzmowania, dodaje jednak, że Stolica Apostolska w wypadkach i okolicznościach wyjątkowych może udzielać władzy bierzmowania zwykłym kapłanom<sup>216</sup>. Zdanie to od czasów św. Tomasza z Akwinu zostało ogólnie przyjęte<sup>217</sup>. Przepis ten został w końcu przez Sobór Trydencki ogłoszony pod rygorem anatemy<sup>218</sup>.

### Zakończenie

Z powyższego rozważania wynika, że zagadnienie początków ksiąg metrykalnych nie opiera się tylko na przypuszczeniach. Wszystkie spisy i katalogi odnajdywane we fragmentach są niezbitymi i wyraźnymi dowodami prowadzenia rejestracji pewnych wydarzeń z życia człowieka. Rejestracja ta nie była nakazana prawem i nie była ujęta w jakąś określoną formę rubrykalną. Na podstawie zwyczaju tylko i ze względów czysto liturgicznych zapisywano niektóre wydarzenia pewnych osób,

---

mulier, immo etiam paganus et haereticus baptizare potest, dummodo formam servet Ecclesiae et facere intentat, quod facit Ecclesia". — Denzinger nr 696.

<sup>212</sup> Denzinger nr 98.

<sup>213</sup> Ep. ad Basiliam archiepiscopum Trinovitanum. — Denzinger nr 419.

<sup>214</sup> Denzinger nr 543.

<sup>215</sup> Tamże nr 572, 573.

<sup>216</sup> Tamże nr 697; Harduin: Conciliorum collectio regia maxima, T. 9. Parisiis 1715 nr 437 D.

<sup>217</sup> III qu, 72 art. 11; por. Kirsch, jw. s. 148.

<sup>218</sup> C. 3 de confirmatione: „Si quis dixerit sanctae Confirmationis ordinarium ministrum non esse solum episcopum, sed quemvis simplicem sacerdotem: A. S. — Aem. Richter: Canones et decreta Concilii Tridentini, 47.

lużno zupełnie i niesystematycznie, ale według ustalonego schematu. Poprzez wszystkie wzory i odmiany tego schematu, od początków i w ciągu całego okresu rozwoju, utrzymują się pewne konieczne, nieodzowne elementy. Za taki element nieodzowny uważać zaczęto ogólnie imię i nazwisko podmiotu aktu prawnego; dzięki imieniowi można bowiem było utożsamić i wylegitymować osoby. Za taki element uchodzi także rodzaj czynności prawnej upamiętnionej danym zapisem, a więc chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, śmierć. Do takich należy także czas i miejsce, minister aktu sakramentalnego i świadkowie. I te właśnie rubryki spotkać można w najstarszych zapiskach i pomnikach ksiąg metrykalnych; one stanowią i dzisiaj istotę aktów metrykalnych. Forma najnowsza, dzisiejsza jest tylko udoskonaleniem, rozszerzeniem i uzupełnieniem, dodatkowymi okolicznościami formy istotnej, pierwotnej. W ramy owych czterech rubryk istotnych, ustalonych na Soborze Trydenckim, zmieścić można każdy akt metrykalny. Jeśli zatem schematy dawniejsze i dzisiejsze zapisów metrykalnych zasadniczo nie odbiegają od siebie, trzeba postawić wniosek, że wszystkie formy pierwotne są rzeczywistymi początkami obecnych ksiąg metrykalnych.

---

## DE LIBRORUM MATRICULARUM ORIGINE

### S u m m a r i u m

Auctor, facta inquisitione super veriloquio vocis matricula, hoc modo libros istos definit: Librorum matricularum nomine veniunt publicae inscriptiones et indices baptizatorum, confirmatorum, matrimonio iunctorum, mortuorumque alicuius parociae finibus detentorum.

In commentationis parte, quae singula spectat, Auctor probat illam definitionem hoc maxime modo quadrare cum vetustissimis codicibus inscriptionum matricularum, quibus certissime annumerantur antiquae Ecclesiae diptychi, catechumenorum elenchi, mortuorum indices, martyrologia, matrimonio iunctorum catalogi et his similia acta. Quae assignationes intendebant ad memoriam servandam, quae in vita acciderant, ad constituendas eas praesertim iuris certas actiones, quae maxime valuerunt ad hominis condicionem designandam et ad mutua societatis commercia servanda, veluti susceptus baptismus ac contractum matrimonium.

Cum eiusmodi notae matricularum probatae essent usui et utilitati fore, tum primum particularis plurium dioecesium, deinde a Concilio Tridentino communis Ecclesiae lex statuit, ut libri matricularum suscepti baptismi, contracti matrimonii, obitus, dein primae synaxis et sacrae confirmationis acceptae ubique conficerentur. Unde

liberae a viro curam animarum agente matricularum in scidulis confectae notae cedunt legis praescripto, quo curiones memoratos libros condere tenentur.

Modus adhibendus et quid ac quae contineant ipsi libri conficiendi, sive rubricarum ratio, diuturna patietur incrementa. Attamen principales rubricae de professione rerum suarum, de tempore et loco actorum, quae sacrum ritum ac legem spirant, de eorundem ministro seu dispensatore et de testibus, quantumvis limitandae ac propagandae ipsae, eadem manent.

In ipsa re absolvenda Auctor nonnihil movet animos ad suam sententiam accipiendam eamque hisce proponit: Cum vetera et hodierna exemplaria inscriptionum matricularum paene inter se non differant, omnia priora earum specimina re vera ipsa esse incunabula librorum matricularum, qui hisce temporibus feruntur.